Nr. 126 (Należ. poczt. opł. ryczałtem.) Lwów, niedziela 11 maja 1930. Rok XXXIV.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 6·00
z dostawą do domu . zł. 6·30
z przesyłką pocztową za granicą . . .
Numer w Lwowie . . .
2

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30**, w nadesłanem i w nekr. **gr. 50**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 70**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 12**, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo **gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5**. Z zastrzeżeniem miejsc **25** proc. Zagraniczne o **50** proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie**. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracja Słowa Polskiego we Lwowie**. — Adres dla telegr.: **Słowo Polskie, Lwów**. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: **Lwów, ul. Zimorowicza 15.** — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. **Redakcji 27 i 7102**, międzymiastowy **27**. — Telef. Admin. **14-27**. — Telef. Drukarni **14-27**.

Kraków Biblioteka Jagiellońska

W dzień święta narodowego naszej sojuszniczki.

W dniu 10 maja obchodzi Rumunja swe święto państwowe i narodowe.

Cztery wydarzenia polityczne, wszystkie z daty 10 maja, stały się symbolem wzrastającej siły i symbolem energji narodu rumuńskiego.

Dnia 10 maja 1866, książę Karol I., odbywa swój wjazd do Bukaresztu, stolicy jedynego państwa rumuńskiego. Wiąże się to z połączeniem dwu księstw Mołdawji i Muntanji w jedno państwo.

Druga data to dzień 10 maja 1877, w którym książę ten ogłosił niepodległość. Rumunja w związku z wynikiem wojny rosyjsko - tureckiej. do czego sama walnie się przyczyniła, z wasala tureckiego staje sie państwem o pełnej suwerenności.

Trzecia data dnia 10 maja 1881 to ogłoszenie królestwa Rumunji.

Wreszcie dnia 10 maja 1923 Ferdynand i Marja koronują się w Alba Julia na króla i królową Wielkiej Rumunji.

Te cztery daty to symbol pochodu naprzód. Od słabych wasalnych księstewek do Rumunji — królestwa. Dalej pochód od małej przedwojennej Rumunji o 138.000 klm. kwadr. i 8 milionach ludności do wielkiego obecnego państwa o 300.000 klm. kwadr. powierzchni, a prawie 18 miljonach obywateli.

Pochód ten. naprzód świadczy o aktywności narodu rumuńskiego. Naród bierny i pozbawiony patrjotyzmu oraz tężyzny moralnej nie mógłby przejść tej ewolucji. Świadczy ona dodatnio o ludzie, który połączony dzisiaj w jedno państwo. potrafił w kilka zaledwie lat zapomnieć prawie zupełnie o granicach. które przez długie wieki oddzielały od siebie naród rumuński.

Należy nam to ocenić należycie i umieć dostrzec u naszej sojuszniczki tego wielkiego ducha. który jej wytyczył drogę postępu wprzód.

W sierpniu 1916, Rumunja przestaje być neutralną i staje po stronie koalicji. Gdy z jednej strony Rosja nie udzieliła żadnej pomocy nowemu aljantowi. państwa centralne zwracają na nieduża armię rumuńska olbrzymie siły. Od strony Siedmiogrodu pod wodzą gen. Falkenhayna stanęła olbrzymia armja austrjacko - niemiecka, złożona z 58 dywizyj i zaopatrzona w olbrzymią ilość ciężkiej artylerji, oraz nowoczesne środki techniczne. Już ta armja przewyższała liczbą całą armję rumuńską, liczącą wówczas 800.000 ludzi. w tem 600.000 kombatantów. Ale ponadto jeszcze druga armja niemiecko - bułgarsko - turecka pod wodzą gen. Mackensena zaatakowała Dobrudżę. Przy takiej przewadze liczebnej wroga żadna armja nie mogłaby dłużej wytrzymać i w rezultacie armja rumuńska musiała się cofnąć, pozostawiając w rękach wroga większość Rumunji.

Nie przynosi to bynajmniej ujmy wojsku rumuńskiemu. Natomiast wartość jego okazała się dowodnie, gdy w lipcu 1917, wojska państw centralnych po rozbiciu wojsk rosyjskich rozpoczęły ofenzywę na froncie rumuńskim. Gen. Mackensen w okolicach Marasesti po walkach dwu-tygodniowych stwierdził, że ofenzywa ta rozbiła się o piersi żołnierza rumuńskiego.

Dzisiaj Wielka Rumunja rozporządzać może przeszło dwa razy większemi siłami bojowemi, których wartości niepodobna nie doceniać.

Polityka nie kieruje się i kierować nie może sentymentami, lecz twardą racją stanu i interesem własnego państwa. Sojusz z Rumunją opiera sie na wspólnych interesach obrony stanu stworzonego traktatami pokojowemi. Jeżeli sojusz ten ma dla Rumunji duże znaczenie dyplomatyczne i militarne, to z drugiej strony i dla nas ma on podobnie wielkie znaczenie. Trudno też przypuszczać, by którykolwiek inteligentny Polak mógł nie zdawać sobie z tego sprawy.

Lecz sam interes i zimne wyrachowanie nie wystarczy, by sojusz ten w całej jego rozciągłości dla dobra wzajemnego wykorzystać. Jakżeż bowiem kruchy to będzie sojusz, gdy w szerokich masach jednego i drugiego społeczeństwa taić się będzie nieznajomość sojusznika, a w konsekwencji jego niedocenianie.

Różnica języka utrudnia nam wzajemne poznanie. Parę lat politycznego zbliżenia jeszcze nie wystarczyło na to, by zbliżyć nie tylko dwa rządy, ale i dwa narody. Żyjemy często tą strawą, którą nam umiejętnie umie podsuwać wroga propaganda. Żyjemy czasami wprost w nieufności i niedowierzaniu wobec sojusznika. To samo zarzucić wolno i nam i Rumunom.

I tu otwiera się płodne w następstwa i w dobre skutki pole do pracy nad zbliżeniem gospodarczem i kulturalnem obu społeczeństw. Praca to niełatwa. ale domaga się jej rozum polityczny i wzajemne dobro. Nie od dzisiaj pismo nasze wypowiada się za dalej idącem zbliżeniem obu państw i narodów na polu politycznem. gospodarczem i kulturalnem. Konsekwentna i świadoma celu praca w tym kierunku wyróżnia zaszczytnie nasz organ wśród prasy polskiej. Z pracy tej dumni jesteśmy i wierzymy głęboko, że wyda ona jak najlepsze owoce.

Dziś w uroczystym dniu Rumunji. w którym każdy Rumun wspomina chlubne dzieje swej ojczyzny, możemy zapewnić sprzymierzeńca że i nam także te dzieje. przeszłość i przyszłość Rumunji nie są obojętne. Łączymy się myślą z naszymi drogimi sojusznikami. widząc przed sobą wspólną drogę, ramię w ramie ku pełnej chwały przyszłości.

J. Adamus.

Minister Józewski o wynikach swej podróży.

Lwów otrzyma wkrótce prezydenta i czterech wiceprezydentów miasta.

(Półgodzinna rozmowa współpracownika „Słowa Polskiego" z p. Ministrem Józewskim.)

Korzystając z dwudniowego pobytu Ministra Spraw Wewnętrznych p. Józewskiego we Lwowie, redakcja „Słowa Polskiego" uzyskała wywiad u p. Ministra.

WRAŻENIA P. MIN. JÓZEWSKIEGO Z PODRÓŻY SŁUŻBOWEJ.

— Jaki jest główny cel podróży pana ministra po województwach południowo-wschodnich i czemu mamy zawdzięczać zaszczyt goszczenia Go w murach naszego miasta?

— Mój wyjazd obecny — tłumaczy uprzejmie mimo zmęczenia i późnej godziny wieczornej p. minister Józewski — nosi charakter inspekcji administracji. Inspekcji tej oddałem się z całą intensywnością. W poszczególnych województwach odbyłem zjazdy starostów, na których w osobistej rozmowie stwierdziłem istniejący stan rzeczy. Dokonałem również szczegółowej inspekcji urzędów wojewódzkich i kilku starostw i z zadowoleniem muszę stwierdzić, że doskonalenie administracji i sprawność jej działania idzie w pożądanym i zakreślonym przezemnie kierunku. Zetknąłem się osobiście z przedstawicielami społeczeństwa w Stanisławowie, Tarnopolu. Złoczowie. Brzeżanach, Rohatynie i t. d. i odniosłem wrażenie szczerego i dodatniego stosunku ludności do władz administracji ogólnej. Prawie, nie spotykałem się ze skargami i utyskiwaniami. Stan bezpieczeństwa w województwach. który osobiście badałem w drodze bez pośrednich prób, jest zupełnie zadowalający i nie może budzić najmniejszych obaw. Przejeżdżając przez poszczególne miejscowości z zadowoleniem stwierdziłem też intensywny rozwój akcji rolniczo-gospodarczej samorządów, oraz wysoce pożyteczną działalność komunalnych Kas oszczędności. do których pracy i organizacji przywiązuję wielką wagę. Oczywiście, że w czasie tych objazdów bardzo często stykałem się z ludnością ruską i mile będę wspominał chwile rozmowy z jej przedstawicielami. Obserwując dalej życie społeczne zauważyłem tutaj intensywny i zdrowy rozwój W. F. i P. W.

NIEPOCZYTALNA AKCJA TERRORYSTÓW ZOSTANIE POSKROMIONA.

— Co sądzi pan Minister o niektórych przejawach agitacji separatystyczno-terrorystycznej, wybujałej na tle agitacyj elementów seperatystycznych?

— Owszem, znam te wypadki o których pan myśli i specjalnie nimi interesowałem się. Otóż wypadki te i zdaniem organów bezpieczeństwa. które szczegółowo prowadziły śledztwo i mojem zdaniem wykazują, że nie noszą one charakteru groźnego, ani poważnego, a obecny stan naszych władz bezpieczeństwa daje kompletną gwarancję, że te lokalne i fragmentaryczne wystąpienia poszczególnych niepoczytalnych osób nie przekroczą granic lekkomyślnej demonstracji.

— A teraz pragnę zapytać p. Ministra, jak przedstawia się sprawa lwowskiego samorządu. o której się tyle mówi i pisze?

— Miałem możność — oświadcza p. Minister — zetknięcia się we Lwowie z wybitnymi przedstawicielami tutejszego społeczeństwa, wysłuchałem w tej sprawie sprawozdania p. Wojewody i mogę stwierdzić, iż w dniach najbliższych nastąpi rozwiązanie tego problemu, który tak żywo obchodzi opinję Lwowa. Niestety, nie leży w granicach władzy wykonawczej zapewnić już w chwili obecnej miastu. tak niewzruszalnemi węzłami krwi i tradycji związanemu z Polską współczesną, jak Lwów, całkowitej możności wyrażenia swej woli w drodze wyboru, powołującego do życia regularną reprezentację gminy i jej zarząd. Niemniej jednak pilne przysłuchiwanie się głosom wszystkich grup miejscowego społeczeństwa. pragnących rzetelnie przysłużyć się dobru miasta i jego społeczności, jak również dobru całego Państwa, daje mi możność w drodze tymczasowej rozwiązać problem oddania troski o pomyślny rozwój Lwowa w ręce społeczeństwa miejscowego i to w sposób doskonalszy, niż to było dotychczas. Doświadczenia poczynione w okresie komisarycznych władz miejskich pozwalają obecnie na powołanie tymczasowej rady miejskiej, która w osnowie swojej opartą będzie o grupę tych radnych miejskich jacy swego czasu wolę społeczeństwa miejscowego w drodze wyborów na te stanowiska powołani zostali. Zespół ten, wskutek znacznego upływu czasu i ubytku jego członków znacznie uszczuplony, dziś jednak niemniej obejmujący jeszcze dość liczne grono poważnych obywateli, z tradycją Lwowa istotnie związanych, zostanie uzupełniony aż do liczby, określonej przez statut miasta Lwowa. W ten sposób w zespole tym znajdą się osoby, reprezentujące w sposób możliwie wystarczający interesy wszystkich narodowości, warstw społecznych i grup społeczno-politycznych miasta, z uwzględnieniem nadto przedmieść, mających być w dniach najbliższych przyłączonemi do Lwowa. Tak skonstruowanej radzie miejskiej przysługiwać będzie zakres kompetencji, zakreślony jej przez statut miasta Lwowa. Rada ta dokona przeto wyboru prezydjum w ustawowo przewidzianym i postanowieniem Tymczasowej Komisji Rządzącej rozszerzonym składzie, a to prezydenta i czterech wiceprezydentów, których kompetencję określa wspom-

(Ciąg dalszy na str 2-giej.)

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

niany już statut. Równocześnie uwzględnione będą zmiany, wynikające z późniejszego rozwoju ustawodawstwa polskiego. W ten sposób Rząd oddaje niejako w zupełności troskę o dobro i rozwój miasta w ręce samego społeczeństwa. Rząd czyni to z całą ufnością, iż Rada Tymczasowa i jej prezydjum żywić będą nieustanną wolę służenia interesom gospodarczym i kulturalnym swej gminy i Państwa i kontynuować będą świetną tradycję drogiego sercu każdego Polaka miasta Lwowa.

DOBRZE ZROBIŁ LWÓW, POWIERZAJĄC KIEROWNICTWO TEATRU SCHILLEROWI.

Żegnając się, zapytał jeszcze współpracownik nasz p. Ministra o sprawy kulturalne Lwowa, a specjalnie o jego zapatrywanie na wynik czwartkowego posiedzenia Rady, na którem dokonano wyboru nowej dyrekcji teatru.

— Sprawami teatralnemi — powiada p. Minister — zajmuję się nie z obowiązku, ale jako człowiek prywatny. Wiem ,że Lwów powierzył kierownictwo artystyczne swego teatru Leonowi Schillerowi. Bez wątpienia wybór był trafny, albowiem Schiller szeroko znany jest w Polsce jako znakomity reżyser i człowiek pełen twórczych pomysłów i doskonały realizator sztuki scenicznej.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Rząd premjera Sławka przeszedł do roli aktywnej

na polu gospodarczem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 maja. (zo) Po kilkutygodniowej ciszy, która dała opozycji argument do twierdzenia, że w łonie Rządu nic się nie dzieje, zaszły w ciągu dnia dzisiejszego fakty, które dowodzą, że tych kilka tygodni Rząd poświęcił pracy nad programem gospodarczym.

Dziwnym trafem ogłoszenie programu gospodarczego przez p. ministra Kwiatkowskiego (program ten podajemy poniżej), zbiegło się z wnioskiem poselskim, który głównie usiłuje dowieść, że Rząd tego programu nie ma.

Pierwszym faktem dowodzącym, że Rząd przeszedł do roli aktywnej, jest ekspose p. Kwiatkowskiego.

Drugi fakt — to wypuszczenie w dniu dzisiejszym nowej pożyczki inwestycyjnej (szczegóły pożyczki podajemy na innem miejscu). Moment jest zdaniem kół finansowych bardzo dobrze wybrany. Pomimo niewątpliwie ciężkiej sytuacji gospodarczej, panuje na rynku pieniężnym duża płynność, o czem świadczy stały wzrost wkładów w bankach państwowych i prywatnych. Zjawisko to tłumaczy się tem, iż z powodu małej lukratywności interesów, ludzie wolą lokować swoje pieniądze w bankach i papierach. To też nie ulega wątpliwości, że pożyczka będzie szybko rozkupiona przez publiczność.

Trzeci fakt — to podpisanie przez p. Prezydenta w dniu dzisiejszym nominacji p. Kwiatkowskiego na ministra Przemysłu i Handlu.

P. Kwiatkowski, który od czterech lat kieruje polityką gospodarczą Rządu i obeznany jest z wszystkiemi jej dziedzinami, obecnie po pierwszem od 4 lat urlopie obejmuje stanowisko kierownicze polityki gospodarczej Rządu, o czem świadczy nie tylko jego nominacja, ale i jego przemówienie, w którem nie ograniczył się jedynie do omówienia spraw swego resortu, ale mówił o całokształcie polityki gospodarczej. Przemówienie p. Kwiatkowskiego jest równocześnie zaprzeczeniem powtarzających się ciągle pogłosek o jego zamiarach ustąpienia z Rządu.

Nowa pożyczka inwestycyjna.

Warszawa. 9 maja. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbyło się w gmachu P. K. O. pierwsze posiedzenie Syndykatu gwarancyjnego pierwszej premjowej pożyczki budowlanej, pod przewodnictwem prezesa P. K. O. Grubera.

Na posiedzeniu przyjęto umowę syndykacką oraz projekt umowy z Ministerstwem Skarbu w sprawie sprzedaży przez Syndykat całkowitej kwoty pierwszej serji pożyczki.

Zapisy na obligację powyższej pożyczki przyjmować będą instytucje wchodzące w skład syndykatu, ich oddziały oraz wszystkie Urzędy pocztowe na terenie Państwa.

Całą kwotę pożyczki w sumie 50 miljonów złotych w złocie banki pokryły ze znaczną nadwyżką. W skład Syndykatu wchodzą najpoważniejsze banki w Polsce.

Warszawa. 9 maja. (zo). Obligacje pożyczki budowlanej opiewają na akcje wartości po 50 zł. w złocie. Pożyczka będzie spłacona jednorazowo po upływie 20 lat, t. zn. 1 sierpnia 1950 r. Oprocentowana jest na 3% rocznie z kuponami półrocznemi płatnemi 1-go sierpnia i 1 lutego każdego roku. Pierwszy kupon będzie płatny 1-go lutego 1931 r.

Oprócz oprocentowania przewidywane są premje, wynoszące w każdym roku kwotę 2 miljony zł. Premje będą losowane co kwartał. W każdem losowaniu rozegranych będzie 112 premij na kwotę pół miljona zł. Pierwsze losowanie odbędzie się 1 listopada r. b.

Program polityki gospodarczej Rządu

wygłoszony przez ministra Kwiatkowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 9 maja (zo.) Jak już wiadomo 8 bm. minister Kwiatkowski podejmował herbatką przedstawicieli Rządu, sfer finansowych, przemysłowych, handlowych i rolniczych. — Na zebraniu tem p. min. Kwiatkowski wygłosił przemówienie, z którego podajemy najważniejsze ustępy:

Przyczyny obecnie przeżywanego kryzysu gospodarczego — mówił min. Kwiatkowski — leżą zarówno w strukturze i konjunkturze gospodarstwa międzynarodowego powojennego, jak i wewnątrz państwa. Temu stanowi faktycznemu musimy przeciwstawić program zasadniczy i trwały, jeżeli idzie o przebudowę struktury gospodarczej i program doraźny, jeżeli idzie o zjawiska handlowych wahań konjunkturalnych.

Wychodzę z założenia, że nie może istnieć taka organizacja, czy partja polityczna, stojąca na gruncie państwowym, któraby ze względu na swój opozycyjny stosunek do Rządu dążyła do rozegrania walki z Rządem na płaszczyźnie kultywowanego pogłębiania depresji gospodarczej przez zatrucie nikłej jeszcze wiary i samopoczucia społeczeństwa w jego własne żywotne siły.

W dziedzinie politycznej, związanej ze źródłami sił gospodarczych państwa muszę przedstawić **pewne zasady, których nie wolno wciągać do walk wewnętrznej polityki.** Są to zasady następujące:

1. Pokój zewnętrzny jest niewzruszalnym fundamentem polityki państwowej. Imputowanie tendencyj ryzykownych posunięć w Polsce może być dziełem tylko zdeklarowanego wroga naszego państwa, lub płatnego agenta.

2. **Polityka finansowa walutowa i gospodarcza państwa musi być wolną od jakichkolwiek niedojrzałych eksperymentów.** Zasadniczym celem tej polityki jest stabilizacja waluty, równowaga budżetu państwowego, ochrona produkcji rolnej i przemysłowej i oparty na niej stopniowy wzrost dobrobytu człowieka pracującego.

Jesteśmy państwem o ustroju kapitalistycznym, które uznaje, że celem jego wysiłku gospodarczego jest jego rentowność, że **podstawa tego wysiłku jest inicjatywa prywatna,** oraz że będzie ona podlegać tem mniejszym skrępowaniom, im bardziej oddalimy się od nienormalnych warunków życia powojennego.

3. **Polityka wewnętrzna Rządu nie szuka żadnych rozgrywek i nie pożąda zaognienia walk partyjnych.** Istotnym celem jej jest doprowadzenie do takiej organizacji państwa i wzajemnego ustosunkowania władz naczelnych, aby państwo było zdolne do pokonania tych trudności, które się przed niem piętrzą.

Choroba organizmu gospodarczego ma skład podwójny. Jest to choroba organiczna, przewlekła i choroba infekcyjna, doraźna i konjunkturalna.

Elementami przyczynowemi pierwszej choroby są:

1. Nadmiar wolnej niewyzyskanej pracy w stosunku do warsztatów, a w konsekwencji nadmiar warsztatów pracy w stosunku do konsumcji.

2. Zniszczenie majątku narodowego przez wojnę, zniszczenie kapitałów obrotowych i zwężenie dróg dopływu kredytu długoterminowego.

3. Zrastanie się trzech dzielnic o różnej strukturze gospodarczej i różnem wyposażeniu.

4. Odcięcie od naturalnych rynków zbytu.

Te cztery fakty wskazują dobitnie, że nie może być mowy o szybkiem usunięciu źródeł zła, że **program leczenia musi się posługiwać ogólnemi zasadami, stosowanemi stopniowo z uwzględnieniem wszystkich momentów istotnych.**

Z nakreślonego położenia wynika

KONKRETNY I JASNY PROGRAM:

1. obok niewzruszalnej zasady pokoju zewnętrznego warunki naturalne domagają się **równomiernego rozwoju polskiego rolnictwa i wytwórczości przemysłowej.** Program agrarny związany jest nierozerwalnie z programem przemysłowym i to w ten sposób, że rozluźnienie tych węzłów jest synonimem upadku rolnictwa w Polsce.

2. Rozwój miast, a w konsekwencji rozwój wewnętrznej konsumcji płodów rolnych może jedynie uregulować ochrona celna dla rolnictwa.

3. Zdrowa polityka agrarna możliwa jest jedynie w państwie, którego wieś nie stoi przed widmem proletaryzacji. **Zasada równowagi rozwoju miast i wsi** jest już obecnie przestrzegana zarówno w konstrukcji nowych traktatów handlowych, jak i w polityce handlowej i kredytowej Rządu.

Dalszemi wytycznemi programu naprawy struktury naszego gospodarstwa są:

1. Przygotowanie warunków **dopływu długoterminowego kredytu zagranicznego** i kapitałów zagranicznych z tem zastrzeżeniem, że podstawowym elementem jest nie tyle czas tego dopływu, ile raczej warunki, na jakich kredyt ten może wejść do pracy gospodarczej w państwie.

2. **Zagadnienie inwestycyj państwowych** znalazło wyraz w opinji Komitetu Ekonomicznego, stwierdzającej, że państwo powołane jest przedewszystkiem do podjęcia tych inwestycyj, które służą całemu gospodarstwu społecznemu Polski, przynosząc w jaknajróżniejszym czasie największy efekt gospodarczy.

Program ten koncentruje się więc na rozbudowie sieci kolejowej dróg, portu handlowego w Gdyni, floty handlowej i produkcji związków azotowych. W opracowaniu znajdują się: nowy projekt ustawy budowlanej, projekt rozstrzygnięcia zagadnienia elektryfikacji kraju, na dalszym planie projekt regulacji Wisły i innych rzek i projekt osuszenia Polesia.

3. **Dalsza rozbudowa jednolitego ustawodawstwa gospodarczego** z tem, że tendencją Rządu i Państwa jest zabezpieczenie wszystkim czynnikom samorządu gospodarczego jaknajsilniejszego wpływu na bieg prac kodyfikacyjnych.

4. **Stopniowa rozbudowa samorządu terytorjalnego** idąca w parze z podniesieniem sprawności i poczucia odpowiedzialności tej administracji.

5. **Współdziałanie z organizacjami gospodarczemi** w zakresie reorganizacji produkcji, uzdrowienia kosztów własnych produkcji wymiany.

6. **Utworzenie dla naszej ekspanzji gospodarczej nowych zewnętrznych rynków zbytu.** Współdziałanie Państwa w tej dziedzinie jest bardzo wszechstronne. Zdołaliśmy zawrzeć szereg nowych traktatów, a prawie każdy wykazał jeżeli nie rezultaty zupełnie pomyślne, to w każdym razie poprawę naszej sytuacji zewnętrznej.

7. W tym długoterminowym programie nie pominęliśmy i zagadnień pozornie drobniejszych. Od kilku lat wspomagamy wydatnie **rozbudowę przemysłu ludowego** celem wydostania rozporządzalnej pracy ludzkiej.

Znacznie trudniejszą sprawą jest

USTALENIE I REALIZOWANIE PROGRAMU DORAŹNEGO

związanego z objawami ujemnej konjunktury. Z jakim programem znalazł się w tej ciężkiej sytuacji Rząd?

Zagadnieniem najważniejszem stała się kwestja absolutnej równowagi budżetowej, która jest w całej pełni zapewniona. Drugiem zagadnieniem stała się pomoc bezpośrednia dla rolnictwa.

(Dalszy ciąg na stronie 3).

(Ciąg dalszy ze strony 2-giej).

Jeżeli się weźmie pod uwagę cały rok gospodarczy, można z pewnem przybliżeniem stwierdzić, że rolnictwo polskie w realizacji zbiorów osiągnęło w ostatnim roku około 60 miljonów mniej, niż w latach ubiegłych. Tu wiec leży najcięższe uderzenie w całokształcie gospodarstwa społecznego Polski.

Akcja Rządu i instytucyj państwowych z natury rzeczy była ograniczona przez premjowanie eksportu i pomoc organizacyjną, osiągnięto jednak poważne rezultaty eksportowe, które prawdopodobnie zaważą dodatnio i na sytuacji gospodarczej rolnictwa w roku przyszłym. **Import został prawie całkowicie zahamowany, rozszerzono znacznie akcję kredytową dla rolnictwa, wprowadzono premje eksportowe i zwroty ceł.**

Ponadto Rada Ministrów powzięła szereg decyzyj, które zarówno oddziałają na sytuację w rolnictwie, jak i w innych dziedzinach życia gospodarczego.

Tak wiec wprowadzone stopniowo są nowe ulgi podatkowe, szczególnie przy eksporcie produktów rolnych, i ułatwienia podatku od obrotu, zmierzające do przeprowadzenia wielkiej reformy podatkowej, jako pierwszej fazy przebudowy systemu podatkowego, opracowywanej obecnie przez Ministerstwo Skarbu.

Zmobilizowano kilkadziesiąt miljonów na ruch budowlany, a dalsze ważne i nowe projekty są w opracowaniu i niewątpliwie w czasie najbliższym zostaną pomyślnie zrealizowane.

Powołano do życia komisję, która opracowała zasady rozdziału zamówień rządowych w roku bieżącym celem stworzenia z nich jednego ze środków ożywienia produkcji krajowej. Ustalono bardziej rygorystyczne zasady dla szybkiego pokrywania należności za dostawy rządowe i ustalono pierwszeństwo wytwórczości krajowej przy inwestycjach. Podjęto prace celem realizacji dalszej rozbudowy zwrotu ceł przy eksporcie towarów gotowych.

Wzrastające szybko oszczędności skierowuje się w sposób celowy dla ożywienia życia gospodarczego kraju.

P. minister Kwiatkowski zakończył przemówienie swoje stwierdzeniem, że ogólna sytuacja jest jeszcze bardzo ciężka, że są już jednak objawy, świadczące o poprawie i że przy wspólnym wysiłku wszystkich czynników poprawa ta niewątpliwie przyjść musi.

Konferencja wojewodów.

MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.

Lwów, 9 maja. (PAT) Dziś przed południem odbyła sie pod osobistem przewodnictwem p. ministra Józewskiego w gmachu Urzędu Wojewódzkiego konferencja p. p. wojewodów z Małopolski wschodniej.

Po informacyjnych sprawozdaniach wojewody stanisławowskiego Nakoniecznikowa, wojewody tarnopolskiego Moszyńskiego i wojewody lwowskiego Gołuchowskiego, wygłosił pan Minister dłuższe przemówienie, w którem określił na podstawie przeprowadzonej wizytacji obecną sytuację Małopolski wschodniej pod względem administracyjnym, gospodarczo-politycznym i społecznym, oraz udzielił naczelnym miejscowym przedstawicielom władzy państwowej dyrektyw w postępowaniu na najbliższą przyszłość.

O godz. 15 przyjął p. Minister uczestników konferencji śniadaniem w hotelu George'a. W śniadaniu wzięli udział oprócz uczestników zjazdu również dowódca O. K. gen. brygady Popowicz, oraz kurator Okręgu Szkolnego Pytlakowski.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE.

W godzinach popołudniowych odbyło się w apartamentach reprezentacyjnych Urzędu Wojewódzkiego zebranie towarzyskie, na którem gospodarz wojewoda Gołuchowski przedstawił p. Ministrowi przedstawicieli szerokich sfer społeczeństwa miejscowego. Na ożywionej pogawędce, która obracała się szczególnie około tematu aktualnego tymczasowej Rady miejskiej, spędzili licznie przybyli goście kilka godzin. W zetknięciu z p. Ministrem akcentowali reprezentanci miejscowej ludności żywe zadowolenie z racji zbliżającego się rozwiazania problematu Rady miejskiej, która w najbliższym czasie będzie uruchomiona

LOSY

I-ej Klasy Loterji Państwowej są do nabycia w szczęśliwej Kolekturze

„RUNO", Rawicz i Ska. Lwów, Akademicka 3.

Główna wygrana

750.000 Złotych = 84.500 Dolarów

Tysiącom ludzi przynosi Państwowa Loterja Klasowa rok w rok szczęście i dobrobyt. Naszej Kolekturze sprzyja stale nadzwyczajne szczęście.

Co drugi los wygrywa!

Ceny losów: ćwiartka - Zł. 10.—, połówka Zł. 20.—, cały Zł. 40.—

Ciągnienie już 17 i 19 bm.!

Zamówienia wykonujemy natychmiast, przesyłając losy wraz z blankietem P. K. O. na wolną od portu przesyłkę należytości. 3086

Wyciąć i przesłać.

Zamówienie

Do kolektury „RUNO", Lwów, ul. Akademicka l. 3. Sl.

Proszę o nadesłanie mi: ..... całych losów po Zł. 40—
..... połowek losów po Zł. 20 —
..... ćwiartek losów po Zł. 10—

Należytość w sumie Zł. ..... prześlę natychmiast po otrzymaniu losów, blankietem PKO., dołączonym przez Kolekturę.

Imię i nazwisko .....

Dokładny adres .....

Po Biesiedowskim — Sokolnikow.

Nowy skandal w dyplomacji sowieckiej.

ODWOŁANY AMBASADAR SOKOLNIKOW NIE ZAMIERZA WRACAĆ DO MOSKWY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9 maja. (G.) Z Londynu donoszą: Prasa angielska przynosi sensacyjną wiadomość o aferze w ambasadzie sowieckiej w Londynie, która żywo przypomina skandal z Biesiadowskim w Paryżu.

Berlińska ekspozytura G. P. U. delegowała kilku agentów, którzy przybyli wczoraj do Londynu z dekretem, odwołującym Sokolnikowa i kilku urzędników ambasady, w tem dwóch sekretarzy i nakazującym im powrót do Moskwy. Agenci osobiście mają przypilnować spełnienia rozkazu i mają konwojować Sokolnikowa.

Sokolnikow usprawiedliwić ma się w Moskwie ze swej polityki wobec rządu Labour Party. Główne jego przewinienie polega na tem, że zażądał od dziennikarzy sowieckich, aby wstrzymali się od ataków na rząd angielski i od opisywania wypadków w Chinach jak również sytuacji w przemyśle włókienniczym Anglji aż do czasu podpisania umowy handlowej.

Z tem żądaniem zwrócił się Sokolnikow do dziennikarzy na posiedzeniu jaczejki w ambasadzie. Dziennikarze zaprotestowali, a obecni na zebraniu londyńscy agenci G. P. U. wysłali raport do Moskwy, przedstawiający Sokolnikowa, jako zdrajcę rewolucji.

Cała sprawa przybiera charakter skandaliczny. Podobno urzędnicy sowieccy odpowiedzieć mieli agentom, że za żadną cenę nie wyjadą do Moskwy i pozostaną w Europie.

P. Daszyński wręczył p. Prezydentowi wniosek centrolewu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 maja (zo.) Stronnictwa t. zw. centrolewu po dłuższych naradach ustaliły wreszcie dnia 9 bm. tekst wniosku o zwołanie sesji nadzwyczajnej. Wniosek ten opiewa:

Do Pana Prezydenta Rzplitej. — Wbrew zapowiedziom obecnego prezesa Rady ministrów p. Walerego Sławka nie uznał dotąd p. Prezydent za wskazane odwołać się drogą nowych wyborów do decyzji kraju w sprawie coraz bardziej pogarszającego się konfliktu pomiędzy większością parlamentu a dzisiejszym systemem rządzenia; stałe zaś pogarszanie się stanu gospodarczego państwa, bezrobocie i nędza ludności wsi i miast wymaga bezwzględnie ustalenia i ujawnienia przez Rząd planu walki z kryzysem, wymagają nie tylko zarządzeń administracyjnych, ale przedewszystkiem wytężonej pracy ustawodawczej, zahamowanej w Polsce w sposób sztuczny od czterech blisko lat.

Już w toku sesji zwyczajnej rozpoczęte zostały prace sejmu nad reformą systemu podatkowego, nad rozpatrywanem zalegających międzynarodowych umów, nad uporządkowaniem gospodarki finansowej państwa w zakresie kredytów dodatkowych, zamknięć rachunkowych i sprawozdań N. I. K.

Prace te winny być możliwie rychło doprowadzone do końca. Nie może też sejm obecny, powołany do przeprowadzenia rewizji konstytucji przerywać na długie miesiące swej działalności w tej dziedzinie. Oczekują również dalszej pracy sejmu projekty ustaw, niezbędnych dla organizacji wewnętrznej państwa i dla potrzeb ludności.

Sejm ponosi w myśl konstytucji i w zakresie swej kompetencji odpowiedzialność za losy kraju, zwłaszcza w okresie ciężkiego kryzysu. W poczuciu tej odpowiedzialności i w przekonaniu, że istotnie odbycie sesji nadzwyczajnej jest w tych warunkach pierwszorzędna koniecznością państwową zwracamy się do p. Prezydenta na podstawie artykułu 25 konstytucji z żądaniem zwołania w terminie prawnie przepisanym sesji nadzwyczajnej sejmu i senatu.

Wniosek opatrzony jest podpisami członków stronnictw, wchodzących w skład centrolewu w liczbie 149.

O godz. 5-tej po południu marsz. Daszyński udał się na Zamek i wręczył wniosek p. Prezydentowi, przyczem odbył z nim konferencję, która trwała około trzy kwadranse.

Klub Narodowy wniosku centrolewu nie podpisał i w związku z tem ogłosił komunikat, w którym wyraża opinię, że zamieszczanie motywów jest w danym wypadku zbyteczne, ponadto sformułowanie tych motywów nie we wszystkiem odpowiadało zapatrywaniom klubu na zadania i charakter sesji, która ma być zwołana.

Ponieważ zaś ustalenie wspólnych motywów odwlekłoby wniesienie pisma do p. Prezydenta, Klub Narodowy swoich podpisów na wniosku centrolewu nie umieścił.

Z DNIA.

INŻ. E. KWIATKOWSKI MIANOWANY MINISTREM.

Warszawa. 9 maja. (PAT.) W dniu dzisiejszym Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujący dekret:

Do Pana Inżyniera Eugenjusza Kwiatkowskiego, kierownika Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Mianuję Pana Ministrem Przemysłu i Handlu. Warszawa, dnia 9 maja 1930. Podp. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów Sławek.

PREMJER SŁAWEK NA ZAMKU.

Warszawa. 9 maja. (PAT.) Dziś o g. 11 przedpoł. Premjer Walery Sławek udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Konferencja p. Prezydenta z Premjerem trwała półtorej godziny.

WYROK NA 13 STUDENTÓW KRAKOWSKICH.

Kraków. 9 maja. (PAT.) Dziś odbyła się w Sądzie grodzkim w Krakowie rozprawa przeciwko 13 studentom wyższych uczelni krakowskich oskarżonym w związku z zajściami, jakie miały miejsce w przeddzień obchodu imienin ku czci Marszałka Piłsudskiego. Po przesłuchaniu świadków sąd ogłosił wyrok zasądzający 6 oskarżonych za kolportaż ulotek agitacyjnych każdego na grzywnę w wysokości zł. 50, jednego za namawianie do wstąpienia do tajnej organizacji na 5 dni aresztu z zawieszeniem kary na 1 rok, 4 zaś pozostałych uwolniono od winy i kary.

Prokurator wniósł odwołanie zarówno co do niskiego wymiaru kary jak i uwolnienia. Obrońcy oskarżonych wnieśli zażalenie nieważności.

PREZYDENT PARAMOUNTU PRZYBYWA DO POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 9 maja. (G). Zainteresowanie Ameryki polskim rynkiem filmowym wzrasta. Jutro praskim pociągiem przybywa do Warszawy magnat filmowy Adolf Zukor, głośny akcjonarjusz, założyciel i prezydent wytwórni Paramount. Razem z nim przybywa p. Kane, dyrektor produkcji różnojezycznej Paramountu.

Przyjazd magnatów filmowych Ameryki pozostaje podobno w łączności z zamiarem Paramountu produkowania polskich filmów dźwiękowych dla krajów słowiańskich.

W PIOTRKOWSKIEM WIĘZIENIU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź. 9 maja. (G). Poseł komunistyczny Warski, który niedawno został aresztowany za strzelanie do policji w Łodzi, został wczoraj wieczorem przewieziony do Piotrkowa i osadzony w miejscowem więzieniu. Próby urządzenia manifestacji komunistycznej z okazji przybycia posła Warskiego, policja zlikwidowała w zarodku.

WYROK NA FAŁSZERZY BANKNOTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 9 maja. (G). Z Łodzi donoszą: Trzej miedzynarodowi fałszerze banknotów Bednarski, Ciastek i Rubin skazani wczoraj zostali; dwaj pierwsi na 6 lat ciężkiego więzienia, a Rubin na 4 lata ciężkiego więzienia.

PALACE Niezapomn any zdobywca serc niewieśc ch **John Gilbert** i anielsko pię kna **Imogena Robertson** w wielkim dramacie erotycznym p. t.: NOCE W PUSTYNIACH Nadprogram: II. Międzynarod. Wyścig Tatrzański z udziałem Dygasa, Rippera, Boguckiego, Zawidowskiego.

„Marysieńka“ DZIŚ PREMIERA! SPIEWAK Z BRODWAY'U Dramat. Operetka. Rewja. Film śpiewny, mówiony, dźwiękowy.

O Gandhim szerzą się w Indjach legendy.

„WSZYSTKIE ZAMKI SIĘ OTWORZYŁY, A STRAŻNICY PADLI MARTWI“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 maja. (G) Z Bombaju donoszą, iż wśród ludności hinduskiej szerzą się wieści, iż Gandhi wyszedł z więzienia. Wszystkie zamki miały się przed nim otworzyć, a strażnicy, którzy go chcieli zatrzymać, padli martwi.

Londyn, 9 maja. (PAT) Władze angielskie przewiozły w tajemnicy Gandhiego z więzienia w Yeroda do szpitala wojskowego w forcie Puradhar w odległości 25 mil od Poona. Zmiana pobytu Gandhiego nastąpiła wskutek niepokojących objawów wzburzenia ludności okolicznej.

60 ZABITYCH I 400 RANNYCH W SZOLAPUR.

Warszawa, 9 maja. (G) Nadchodzące z Bombaju doniesienia przedstawiają wczorajsze zajścia w Szolapur o wiele groźniej niż sądzono. Wzburzony tłum Hindusów podpalił nietylko komisarjaty policji, lecz również willę angielskiego komisarza, oraz dom misyjny.

Podczas starć na ulicach rozgrywały się straszne sceny. Tłum ukamienował dwóch policjantów muzułmańskich, zaś w innem miejscu pochwycono 6 policjantów, związano ich razem, i po polaniu naftą podpalono. Czterech policjantów zostało skrytobójczo zamordowanych.

Zbiegli z miasta europejczycy obliczają, że podczas zajść w Szolapur zabitych było 60 osób, a 400 rannych.

Wezwano posiłki wojska. Pułk. ks. Yorku maszeruje z Achmednagar do Szolapur.

Władze angielskie nakazały wszystkim europejczykom natychmiastowe opuszczenie miasta Tallegon. W stronę miasta ciągnie tłum Hindusów, który dziś po południu ma przypuścić szturm do tamtejszej wielkiej huty szklanej i zdemolować ją.

PROTEST HINDUSKIEJ IZBY HANDLOWEJ.

Londyn. 9 maja. (A. T. E.) Hinduska Izba Handlowa w Kalkucie wystosowała list do wicekróla Indji lorda Irwina z wezwaniem do położenia kresu obecnej polityce represyjnej, która wyrządza krajowi nieobliczalne szkody gospodarcze. Wicekról otrzymał od szeregu hinduskich organizacyj gospodarczych listy o podobnej treści.

MUZUŁMANIE WYRAŻAJĄ UBOLEWANIE.

Londyn. 9 maja. (A. T. E.) Rada związku muzułmanów hinduskich w Bombaju uchwaliła wezwać ludność mahometańską w Indjach do powstrzymania się od udziału w akcji przeciwko władzom angielskim. Rada stwierdza, iż bierny opór jest szkodliwy dla interesów ludności muzułmańskiej i wywołuje w kraju chaos. Rada wyraża ubolewanie z powodu krwawych zajść w Peszawarze i zapowiada wysłanie na miejsce rozruchów delegacji, która zbada prawdziwy przebieg wypadków.

„METODY G. P. U. W GABINECIE ANGIELSKIEGO PREMJERA“.

Londyn. 9 maja. (A. T. E.) Konserwatywna „Morning Post“ zamieszcza artykuł p. t. „Metody G. P. U. w gabinecie angielskiego premjera“. Dziennik opisuje interesujący incydent, który wydarzył się w londyńskim świecie dziennikarskim z powodu aresztowania Gandhiego.

Część prasy opublikowała przed kilku dniami wiadomość, iż rząd angielski wyraził zgodę na aresztowanie Gandhiego i wysłał stosowne instrukcje do wice-króla Indji. Ponieważ uchwała ta zapadła na tajnem posiedzeniu gabinetu, premjer Mac Donald polecił policji wszcząć śledztwo. Policja przeprowadziła śledztwo w mieszkaniu trzech dziennikarzy.

Dwóch odmówiło zeznań pomimo groźby aresztowania, trzeci zaś przyznał się, iż wiadomości tej udzielił dziennikarzom jeden z ministrów.

=□=

ROZPĘDZONA DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH W ZGIERZU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 9 maja. (G). Z Łodzi donoszą: Około 500 bezrobotnych w Zgierzu uległo wczoraj namowom agitatorów i zgromadziło się przed magistratem z zamiarem wtargnięcia do wnętrza. Policja tłum rozpędziła, aresztując kilku agitatorów.

ODCIĄŁ GŁOWĘ PÓŁTORAMIESIĘCZNEMU SYNOWI.

Nowy Sącz. 9 maja (PAT.) Andrzej Cisowski z Barlowej osadowej, pow. Nowy Sącz, w czasie nieobecności swej żony wyjął z kołyski półtoramiesięcznego syna i położył go na progu, gdzie odciął mu siekierą głowę. Morderca tłumaczy swój czyn tem, że nie chce więcej dzieci, gdyż niema ich za co wyżywić.

+ **Hamlet w objęciach furyi.** Tragikomiczny wypadek zdarzył się w tych dniach w Wiedniu słynnemu odtwórcy roli Hamleta, Aleksandrowi Moissi'emu. Gdy artysta, obchodzący właśnie 50-letnią rocznicę urodzin, wyszedł na chwilę z teatru do przyległego ogródka, narzuciwszy tylko palto na strój Hamleta, został otoczony przez kilkadziesiąt panien - podlotków, uwielbiających go bez wzajemności coprawda. Panienki otoczyły swoje bożyszcze z wielkim hałasem i uczyniły taki tłok, że artysta cofał się przed naporem w głąb ogródka. Traf zdarzył, że w głębi ogródka przeciągnięty był drut kolczasty, aby nikt nie chodził po miejscu świeżo zasianem. Moissi potknął się o drut i runął w pulchną ziemię, a na niego zwaliło się z pietnaście panien, które również nie przewidywały czegoś podobnego. Powstało chwilowe zamieszanie. Widać było tylko kotłujące się ręce i nogi wielbicielek talentu wielkiego aktora. Hamlet wyszedł z tej opresji z podartem paltem, podrapana twarzą i rękami, posiniaczony. Zachował jednak uśmiech gentlemana.

Ambasador Willys u Hallerczyków.

Nowy Jork. 9 maja (PAT.) Wczoraj wieczorem na parowcu „Pennland“ organizacja Hallerczyków podejmowała ambasadora Willysa oraz jego małżonkę. W przyjęciu wzięło udział około 250 osób. Wygłoszono szereg przemówień.

Między innymi zabrał głos ambasador Willys, dając wyraz radości, że obejmuje posterunek dyplomatyczny w Polsce, którą zna i kocha. Ambasador zaznaczył, że rozmawiał o Polsce z prezydentem Hooverem, który okazał wielkie zainteresowanie rozwojem Polski i wspomniał miłe swoje przeżycia w tym kraju.

Ambasador rozmawiał również z Mellonem, który z największem zainteresowaniem odnosi się do Polski interesując się szczególnie polskiemi pożyczkami, których zakupił za setki tysięcy dolarów.

Wkońcu ambasador Willys zapowiedział, że będzie usilnie starał się o podniesienie kredytów polskich w Ameryce nadmieniając, że poczynił już kroki w tym względzie i zainteresował zwłaszcza tą sprawą prasę.

Wojskowy szofer najechał na latarnię. Wczoraj o godz. 4 po południu szofer szeregowiec prowadzący samochód wojskowy najechał na ulicy Piekarskiej u wylotu ul. Sakramentek na latarnię gazową, która upadając, uderzyła 11-letniego chłopca B. Gerbera. Okaleczonego chłopaka Pogotowie Ratunkowe przewiozło na stację ratunkową. Jest to już drugi w dniu wczorajszym wypadek, w którym szofer wojskowy spowodował katastrofę.

Usiłowanc samobójstwo. Franciszka Szeremeta, zam. przy ul. Murarskiej 63 w zamiarze samobójczym usiłowała otruć się denaturatem. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

„W NIEMIECKIM SYSTEMIE CELNYM NIE MOŻEMY NARAZIE NIC ZMIENIĆ“.

Berlin, 9 maja. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej zabrał głos minister gospodarki Dietrich, który m. in. oświadczył, co następuje:

W niemieckim systemie celnym nie możemy narazie nic zmienić, ponieważ traktat handlowy ze Stanami Zjednoczonymi wiąże nas do 1 października 1933 systemem klauzuli największego uprzywilejowania.

Po tym terminie będziemy musieli przejść do nowego systemu. Dlatego musimy sobie na okres po 1 październikа 1933 zostawić wolną rękę. Będziemy musieli nawiązać stosunki gospodarcze z państwami leżącemi między Rosją i Niemcami, oraz z państwami sukcesyjnemi Austrji, zwłaszcza z Polską i Rumunją. Musimy przedsięwziąć wszystko, aby z państwami temi dojść do porozumienia.

KS. PRYMAS HLOND ODPRAWIŁ MSZĘ ŚW. W KARTAGINIE.

Tunis, 9 maja. (PAT) W pierwszym dniu Kongresu Eucharystycznego w Kartaginie ks. kardynał Hlond odprawił mszę św., w czasie której udzielił Komunji św. dzieciom. Po południu odbył się pochód 7.000 dzieci do byłego amfiteatru w Kartaginie, gdzie zgromadziło się 30.000 pielgrzymów.

TRZĘSIENIE ZIEMI W PERSJI.

Teheran, 9 maja. (PAT) Miejscowa prasa donosi, iż trzęsienie ziemi, które nawiedziło dnia 5 b. m. po południu Salmas, spowodowało wielkie zniszczenie. Znaczna część ludności obozuje pod gołem niebem. Większość budowli runęła, grzebiąc mieszkańców.

Według obliczeń prasy, ofiarami trzęsienia ziemi padło około 2.000 osób

O MODYFIKACJI TRAKTATU W RAPALLO.

Warszawa. 9 maja. (G). Z Berlina donoszą: Po kilkudniowym pobycie w Berlinie wyjechał z powrotem do Rosji ambasador niemiecki w Moskwie von Dierksen. Dierksen otrzymał nowe pełnomocnictwa do kontynuowania rokowań niemiecko-sowieckich, prowadzonych dotychczas w Berlinie.

Pertraktacje w sprawie modyfikacji niektórych postanowień traktatu w Rapallo, podjęte będą w najbliższym czasie.

POGODA W SOBOTĘ.

Warszawa. 9 maja. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 10 b. m.

We wschodniej połowie kraju zachmurzenie jeszcze duże ze skłonnością do burz, dość ciepło. Na zachodzie i w środku kraju chmurno, możliwe przelotne opady, chłodno, poczem polepszenie stanu pogody. Umiarkowane, lecz porywiste wiatry północno-zachodnie w znacznej części Polski. Na Polesiu i w Wileńskiem obrót wiatrów od południowego wschodu przez południe do zachodu.

Z WARSZAWY DO BERLINA POD WAGONEM KOLEJOWYM.

Berlin, 9 maja. (PAT) Na dworcu śląskim w Berlinie aresztowano wczoraj dwóch młodych Polaków, którzy wsiedli na dworcu w Warszawie do pociągu pośpiesznego Warszawa—Paryż z zamiarem odbycia podróży do Francji bez biletu. Odbyli oni podróż Warszawa—Berlin na podwoziu wozu osobowego. Jest to już trzeci wypadek aresztowania młodych Polaków w pociągu paryskim na dworcu w Berlinie.

OSTROŻNIE Z GRZYBAMI.

Poznań, 9 maja. (PAT) W związku z pojawieniem się pierwszych grzybów, wydarzyło się już w Poznaniu kilka wypadków ciężkiego zatrucia. Między innymi w jednej ze wsi powiatu Oborniki uległa zatruciu grzybami cała rodzina, złożona z 5 osób, z których jedna zmarła, 4 zaś pozostałe zdołano dzięki szybkiej pomocy lekarskiej uratować. Stan ich jest jednak poważny.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Lud rumuński.

Przeszło 1000 lat temu osiedlili się na południowo - wschodnich wzgórzach Karpat, Rumuni. Lud ten, rasowe plemię południowców szybko potrafił przystosować się do nowych warunków otoczenia, do klimatu i położenia geograficznego kraju Mołdawji i Wołoszczyzny. Przodkami Rumunów byli Gallowie i Dakowie znani jeszcze przed 2000 lat z wysokiej kultury, którą zdołali wypielęgnować. Podobna kultura zakwitła i w Rumunji: materjalna i duchowa (ta ostatnia jako wynik swoistych, plemiennych dyspozycyj psychicznych).

Strój ludu rumuńskiego jest niezwykle malowniczy. Kobiety noszą barwne wzorzyste stroje: koszule wyszywane, spodnie składające się z dwu jakby fartuchów, krótkie, uwidaczniające biały rąbek bielizny, pokryte ozdobnym wzorem, na głowie chustki związane w węzeł lub wolno puszczone na ramiona. Głowy mężczyzn okrywają ciemne kapelusze lub barankowe czapki, pozatem noszą oni płótnianki z ozdobnym na szyi szlaczkiem, przepasane pasem, na wierzch często serdaki lub kamizele. Materjałem sporządzania ubiorów są: skóra zwierzęca i wełna. Ta pierwsza znakomicie chroni przed chłodem i wilgocią. Koszule wygotowane w odwarze serwatki i różnych ziół trujących stanowią obronę przeciw ukąszeniom owadów. Jak widzimy zmysł praktyczny jest głównym doradcą przy wyborze stroju.

Ten sam zmysł każe Rumunom wznosić domy o dachach niezwykle spadzistych, po których i śnieg się zsuwa i deszcz spływa przez odpowiednie rynny.

Rumunja jest krajem uprawy roli, hodowli i rybołóstwa. Jeszcze w zamierzchłych czasach „Dolina Pontyjska" była spichlerzem dla otaczających ją ludów. Kwitnęła tam gospodarka rolna, a Grecy już w VII. wieku przed Chr. pośredniczyli w zamianie produktów rolniczych na przemysłowe. Rozwija się znakomicie rybołóstwo, gdyż kraj cały usiany jest jeziorami, rzekami, limanami, no i wreszcie posiada potężny Dunaj. Wyrabia się też słynne od niepamiętnych czasów swojskie narzędzia rybackie. Oddawna słynęła Wołoszczyzna i Mołdawja z uprawy wina, napoju który niegdyś był ozdobą stołów greckiej arystokracji.

Niegdyś nazwa „Rumun" była synonimem słowa „pasterz". Pasterstwo bowiem, hodowla bydła było i jest najistotniejszem zajęciem ludu rumuńskiego. Słynna hodowla owiec stała się punktem wyjścia dla sławy „sera wołoskiego", a hodowla koni też chlubną znalazła w przeszłości kartę. Rumuni słynęli jako znakomici jeźdźcy; charakterystyczne polowanie na koniach było w powszechnej praktyce. O rumuńskiej kulturze materjalnej chlubnie świadczą rumuńskie tkaniny, szczególnie dywany „istriańskie".

* * *

Pierwszy prawodawca Rumunji Zamolxis orzekł, że większą ma wartość dusza, niż ciało. Powiedzenie jego jest wykładnikiem duszy ludu rumuńskiego. Czuje ona pociąg do idealizmu i nieśmiertelności, przenosi ascezę nad byt zmysłowy. Cechuje ją tęsknota i, jak przystało na mieszkańców Wschodu, bierne poddanie się losowi. Najgłębszem podłożem przeżyć psychicznych, w przeciwieństwie do ścisłej wymierności i określoności Zachodu, są baśnie i legendy i cała tajemniczość rodzimej mitologji.

Religijność Rumunów, oparta na tych podstawach, przy głębokiej wierze w nieśmiertelność duszy, była niegdyś jakby przeczuciem chrześcijaństwa, przed jego powstaniem; na ukształtowanie się wierzeń rumuńskich wywarł wpływ Rzym przez swych kolonistów.

Mimo wschodniego charakteru, religijność Rumunów daleka jest od gorączki fanatyzmu; stosuje się łagodną tolerancję, bo „każdy powinien żyć według swoich wierzeń", jak głosi stara formułka.

Przyroda jest dla Rumuna elementem uzupełniającym go, wcale nie wrogim. Piosnka ludowa opowiada:

„W cichym lesie
Wszystkie ptaki śpią...
Jeden tylko nie jest senny
Marzy, by zostać człowiekiem..."

Przyroda zaklęta w 3 postacie: jelenia, ptaka i motyla staje się ulubionym faktorem żywej sztuki i grafiki ludowej. Rośliny w grafice i zdobnictwie są zawsze stylizowane aż do figur geometrycznych. W Mołdawji linja wzoru jest spiralna i serpentynowa, w Bessarabji ostra.

Pieśń ludowa zbudowana jest przeważnie na czynniku najważniejszym, na uczuciu tęsknoty. Są one spokojne, posiadają pewien nastrój, pewne zadatki nieskończoności. Podobnie muzyka ludowa: smętne „dojny", „colindy" i „basmes". Tańce nie skoczne odznaczają się rytmicznością i spokojem. Język rumuński jest jednolity i znaczniejszych odchyleń gwarowych nie posiada. Pomaga to bardzo przy bliskiem poznawaniu folkloru Rumunji.

=□=

Rumuńsko-polski traktat handlowy.

Rozmowa z p. Popescu, przewodniczącym delegacji rumuńskiej do rokowań w sprawie konwencji handlowej polsko - rumuńskiej.

Aby otrzymać autorytatywną ocenę rozpoczętych świeżo rokowań, zwróciliśmy się do przewodniczącego delegacji rumuńskiej, p. Cezarego Popescu, dyrektora departamentu przemysłowego w bukareszteńskiem ministerstwie przemysłu i handlu z prośbą o łaskawe wypowiedzenie się na ten temat. P. Popescu oświadczył nam, co następuje:

Mieliśmy już traktat handlowy z Polską, zawarty jeszcze w r. 1921, oparty na klauzuli największego uprzywilejowania, ale na niczem więcej, to znaczy nieposiadający układu taryfowego. Na owe czasy, tj. okres nawiązywania stosunków handlowych między naszemi krajami, było to wystarczające. Jednak wobec żywiej rozwijających się stosunków handlowych między Polską a Rumunją należało postarać się o szersze podstawy prawne. Już we wrześniu ub. r. zawarliśmy układ uzupełniający, przyczem postarano się o uregulowanie spraw tranzytowych, umożliwiających dzięki szlakowi Gdynia-Konstanza przenikanie handlu polskiego, na wschód, a Rumunji na północ.

Jednocześnie trzeba było pomyśleć o nowym traktacie handlowym. Rzeczywiście, od czasu zawarcia pierwszego traktatu zaszło mnóstwo zmian. Od listopada 1928 r. Rumunja posiada ustabilizowaną walutę, przystąpiono więc do ułożenia nowej taryfy celnej, obowiązującej już od sierpnia ub. r. Jednocześnie postanowiono odnowić traktaty handlowe, które posiadamy z szeregiem państw. Nasze porozumienie z września ub. r. miało na celu tylko załatwienie spraw najpilniejszych i teraz dopiero rozpoczynamy prawdziwe rokowania o traktat handlowy, który położy podwaliny pod przyszłe ukształtowanie się stosunków gospodarczych między naszemi krajami. Traktat ten ureguluje wszelkie szczegóły i opracowany będzie pod znakiem całkowitego porozumienia w sprawie taryfy celnej.

Jak już Panu powiedziałem, przystąpiliśmy również do odnawiania traktatów z innemi krajami. Najwcześniej doszliśmy do porozumienia z Włochami, z któremi traktat jest już nietylko zawarty, ale nawet obustronnie ratyfikowany. Jesteśmy już w analogicznych pertraktacjach z Francją i Czechosłowacją i przystępujemy do rokowań z Austrją.

— Czy Pan Dyrektor uważa, że nasze stosunki handlowe po zawarciu traktatu jeszcze bardziej się rozwiną?

— Bezwarunkowo. Możliwości w tej mierze są rozległe. Będziemy się starać o rozszerzenie naszej wymiany gospodarczej, jak również o spotęgowanie i ułatwienie tranzytu, który jest w naszych stosunkach momentem niesłychanie doniosłym.

— Czy rzeczywiście aż tak bardzo?

— Kolosalnie. Oba kraje mogą czerpać z tych możliwości bardzo cenne korzyści. To też sprawa ta będzie w traktacie specjalnie uwzględniona.

— Prawdopodobnie będzie więc osiągnięte specjalne porozumienie kolejowe i żeglugowe?

— Oczywiście. Pozatem już teraz Polska korzystać może z wolnych stref we wszystkich naszych portach naddunajskich i czarnomorskich. Szlak Bałtyk - Morze Czarne — to kopalnia wielkich możliwości ekonomicznych dla obu krajów.

— Czy są widoki na pomyślny przebieg rokowań?

— Nietrudno mi być optymista w tej mierze, widząc z jak wielką uprzejmością i życzliwością traktuje sprawę polska delegacja w naszych rokowaniach. Jestem naszymi panami kontrahentami wprost oczarowany i głęboko przekonany, że w tej atmosferze wzajemnej szczerej życzliwości i przyjaźni rokowania potoczą się wartko i szybko osiągną oczekiwany dezultat.

3 Maja w prasie rumuńskiej.

Prasa rumuńska w rozmaity sposób manifestowała z okazji naszego święta państwowego swe uczucia życzliwości wobec Polski. Podamy tu tylko przykładowo w krótkiem streszczeniu najpiękniejsze artykuły.

„La Nation Roumaine" w pięknym artykule wstępnym daje rzut oka na rozwój Polski po odzyskaniu niepodległości. Polska, w której żywotność wątpiły pewne sfery, zadziwiła nawet tych, którzy wierzyli w przyszłość Polski. Mimo najbardziej trudnych warunków Polska przez swą energję nieposkromioną, patrjotyzm gorący, aktywność pomysłową i zmysł przedsiębiorczy niedający się zrazić trudnościami odgrywa dzisiaj poważną rolę w koncercie państw. Potem mówi autor o delegaturze do Rady Ligi Narodów, o nominacji ambasad w Polsce, a w końcu o najlepszym przykładzie energji polskiej, Gdyni, powiększaniu floty polskiej i wzroście handlu morskiego. Rozwój ten śledziła Rumunja z najżywszą sympatją dla swej sojuszniczki, z którą łączą ją uczucia najgłębszej przyjaźni. Dzisiaj składa Rumunja Polsce życzenia pomyślności. Sławna przeszłość Polski obiecuje jej najpiękniejsze przeznaczenia w przyszłości.

„Epoca" umieszcza artykuł inż. V. Dinu, w którym zestawia dwa święta państw zaprzyjaźnionych: 3 Maja w Polsce i 10 Maja w Rumunji: Polska rycerzy, ochrona chrześcijaństwa, heroiczna wydała Kopernika, Kościuszkę, Poniatowskiego, Mickiewicza, Szopena, Sienkiewicza, Paderewskiego. W r. 1914 marsz. Piłsudski wypowiedział w Paryżu prorocze słowa: „Problem niepodległości Polski zostanie ostatecznie rozwiązany tylko w razie, gdy Rosję pobiją Niemcy, a Niemców Francja". Nie upłynęło 5 lat i słowa te się ziściły. Radość narodu polskiego jest także radością Rumunji. Wiarę w Polskę wzmacnia osoba Piłsudskiego symbolizującego ducha i siłę Polski, szczerego przyjaciela Rumunji.

Inne dzienniki zamieściły równie piękne i życzliwe artykuły o Polsce i jej święcie. Cieszymy się, że w parę dni później możemy Rumunji odwzajemnić się w podobny sposób i przesłać jej słowa przyjacielskie z okazji jej święta.

Czem może być teatr lwowski?

Na pewno drugą, jeśli nie pierwszą sceną narodową w Polsce.

[Podane poniżej uwagi p. Leona Sshillera zostały uczynione w liście do naszego redaktora z dnia 7 maja, a więc przed rozstrzygnięciem konkursu. (Red.)]

Czem mógłby być teatr lwowski? Czem być powinien? Na pewno drugą, skoro już nie pierwszą sceną narodową w Polsce. Jeśli nie stać go na kilka najdroższych, a stosunkowo mało produktywnych koncertmistrzów gry scenicznej lub na wystawianie kosztownych i nikomu niepotrzebnych widowisk, (które się po klapie premierowej ciągnie za włosy całemi tygodniami przy pustej widowni, aby tylko wykazać, że sztuka szła 30 razy, jak się to robi w Warszawie)— to w każdym bądź razie subsydja, z jakich teatr lwowski korzysta, aż nadto wystarczają na zorganizowanie doskonałego zespołu aktorskiego, na repertuar, będący odzwierciedleniem dzisiejszej literatury dramatycznej a pielęgnujący zarazem arcydzieła przeszłości i na twórcze, śmiałe, oryginalne, zgodne z duchem czasu posunięcia w dziedzinie reżyserji i inscenizacji.

Teatralność i wysokie na tym punkcie ambicje społeczeństwa lwowskiego są już przysłowiowe w całej Polsce. Niema chyba u nas drugiej publiczności, któraby lwowskiej w znawstwie teatru i jego umiłowaniu dorównywała. I dlatego Lwów, miasto wyższych zakładów naukowych, jedno z ważniejszych siedlisk ruchu kulturalnego w Polsce, w całem swem rozwarstwieniu społecznem nie był, nie jest i nigdy prowincją nie będzie. Zawsze łączność z życiem umysłowem Zachodu utrzymywał a niejednokrotnie twórcza myśl polska tu początek brała i stąd na cały naród promieniowała. Lwów nie pozwoli sobie wmówić, że teatr jest mniej ważną dziedziną produkcji kulturalnej i wychowania społecznego od innych, które szanujemy i które nam są drogie.

Leon Schiller.

* * *

Lwów wczorajszą swą uchwałą w Radzie Miejskiej nie zaprzeczył, ale potwierdził wyrażone powyżej poglądy. Lwów jest pewny, że p. Leon Schiller uczyni teatr lwowski pierwszą sceną w Polsce i dla tego celu uczyni wszystko — możliwe.

NADESŁANE.
(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

UROLOG
DR. JULJUSZ MONIS
ordynuje w chorobach nerek, pęcherza i dróg moczowych jak w latach ubiegłych **w TRUSKAWCU, willa „Marja Helena".**
3082n

Przez lato przechowanie futer za minimalną opłatą włącznie z asekuracją przyjmuje firma 2863n
Baczes i Grüss
Lwów, Legjonów 19, telefon 29-4.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wiadomości bieżące.

10 maja 1930

Sobota

Izydora

Jutro: Adolfa

Wschód słońca: 3.46

Zachód 18.55.

TEATR WIELKI.

Sobota 10 bm. o godz. 3.30 „Kupiec Wenecki“ — przedstawienie dla młodzieży szkolnej — ceny popularne najniższe. — O godz. 7.30 „Żydówka“, gość. występ Kaczmara, zniżki ważne.

Niedziela 11 bm. o godz. 3.30 „Lwie Serca“, ceny zniżone. — O godz. 7.30 „Róże z Florydy“, zniżki ważne.

Poniedziałek 12 bm. o godz. 7.30 „Róże z Florydy“, zniżki ważne

TEATR MAŁY.

Sobota 10 bm. „Pan Topaz“ — zniżki ważne.

Niedziela 11 bm. o godz. 3.30 „Pan Topaz“, ceny zniżone. — O godz. 7.30 „Pan Topaz“ zniżki ważne.

Poniedziałek 12 bm. o godz. 7.30 „Pan Topaz“, zniżki ważne.

=□=

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 13 maja: Leopold Muenzer, pianista. 3063

Ze względu na ciągnienie Pierwszej Klasy Loterji Klasowej 17 i 19 b. m. **nasz Kantor wymiany aż do dnia ciągnienia otwarty bez przerwy od 9 rano do 7 wieczór.** 3109r

Jom Bankowy Schülz i Chajes

Lwów, pl. Marjacki 7 (róg Kopernika).

KINOTEATRY.

APOLLO: „Zaklęta rzeka“.
CASINO: „Zdrada stanu“.
CHIMERA: Hultaj.
MARYSIEŃKA: Film śpiewny, mówiony i dźwiękowy „Śpiewak z Brodway'u“.
LEW: „Cnotliwe dziewczęta“.
KOPERNIK: Władca Sahary.
PALACE: „Noce w pustyniach“, film dźwiękowy.
STYLOWY: Anioł ulicy.

=□=

— **Dziś w sobotę dnia 10 bm. „Żydówka“** z występem znakomitego śpiewaka scen zagranicznych Włodzimierza Kaczmara, który w roli kardynała odniósł ostatnio wielki sukces w Pradze czeskiej. Partnerka jego będzie młoda, obdarzona nieprzeciętną uroda i pięknym głosem p. Kitznerówna. Przy pulpicie p. Lehrer.

— **Dla młodzieży i szerokiej publiczności** w sobotę popołudniu dnia 10 bm. „Kupiec Wenecki“, arcydzieło Szekspira, wspaniale wystawione z p. Guttnerem, wybitnym artystą teatrów lwowskich, w roli tytułowej. Ceny miejsc najniższe. Początek o g. 3.30 popoł.

Do wszystkich byłych wojskowych Armji Polskiej we Francji.

Wiosną 1929 r. została stworzona organizacja b. wojskowych pod nazwą „Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej z Francji“. Zarząd i członkowie założyciele tego Stowarzyszenia, stanowią b. żołnierze I-szej dywizji polskiej we Francji. Spieszymy tą drogą powiadomić o powyższem wszystkich, którzy stanowili cząstkę „Armji Błękitnej“.

Mając na celu zjednoczenie w naszej organizacji wszystkich byłych wojskowych z formacyj polskich we Francji w latach 1914—1919, wzywamy was, koledzy, do gremjalnego wstępowania w szeregi Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej z Francji.

Koledzy! Przeszło dziesięć lat temu „Armja Błękitna“ przybyła do kraju, a mimo swej świetnej tradycji żołnierskiej dotychczas nie zajęła wśród organizacyj byłych wojskowych należnego jej stanowiska.

Zadaniem więc naszem jest, na wzór naszych Kolegów-Weteranów w Ameryce, złączyć się w Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej z Francji. Tą drogą uzyskamy w społeczeństwie znaczenie godne byłej Armji Polskiej we Francji.

W poczuciu wyłącznego prawa do historycznego błękitnego munduru, wzywamy wszystkich, którzy w okresie 1914—1919 mieli zaszczyt ten mundur nosić, do złączenia się z nami.

Walny Zjazd Weteranów „Armji Błękitnej“ odbędzie się 13 i 14 lipca br. Pożądanem jest jak najrychlejsze zgłaszanie się do Stowarzyszenia wszystkich weteranów, celem wzięcia udziału w Walnym Zjeździe.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej z Francji mieści się w Warszawie pod adresem: Żórawia 40 m. 9, gdzie Weterani Armji Polskiej z Francji ze wszystkich stron Polski zgłaszać mogą swoje nazwiska i adresy.

=□=

— **Piękna operetka Falla „Róże z Florydy“** w instrumentacji Korngolda, odniosła sukces pierwszorzędny. Ulubieńcy publiczności pp. Okońska, Korabianka, Wawrzkowicz, Ruszkowski na czele, zbierają oklaski. Reżyser p. Tatrzański rozśmiesza do łez. Świetny balet, efektowny konkurs na Miss Uniwersum, wszystko to na tle bajecznych dekoracji i w oprawie pięknych kostjumów, składa się na czarujące przedstawienie. W niedzielę dnia 11 bm. wieczorem „Róże z Florydy“ po raz trzeci.

— **„Lwie Serca“**, baśń heroi-komediowa J. S. Petryego, odznaczona na konkursie m. Lwowa, dzięki swoim walorom literackim, pięknej ilustracji muzycznej prof. A. Sołtysa, pomysłowej inscenizacji p. Frączkowskiego i rewelacyjnej stronie kostiumowo-dekoracyjnej p. Przybylskiej, stała się ewenementem w życiu kulturalnem Lwowa. W niedzielę dnia 11 bm. popoł. o godz. 3.30, piękne przedstawienie powtórzone będzie po cenach najniższych.

=□=

— **Leopold Muenzer**, znakomity nasz pianista, daje swój doroczny koncert we wtorek 13 bm. Artysta wykona bardzo interesujący program obejmujący szereg klasycznych i nowoczesnych arcydzieł literatury fortepianowej. Jako nowość figuruje w programie dr. J. Kofflera, Sonatina op. 12. 3090

— **Moralność katolicka w życiu prywatnem i publicznem.** Staraniem Tow. Piotra Skargi odczyt na powyższy temat wygłosi hr. Michał Sobański w sobotę 10 bm. o godz. 19. Odczyt odbędzie się w sali nr. VII, Uniwersytetu J. K. ul. Marszałkowska 1 (parter na lewo). Wstęp na salę za biletami, które w cenie po 1 zł. a dla młodzieży po 50 gr. wcześniej nabywać można w sklepie p. Edmunda Hawranka przy ul. Marjackim 10, a przed odczytem u wejścia do sali. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.

— **Dziś Moulin-Rouge.** Dzisiejsza impreza, która odbędzie się w Kasynie m. na cele opieki dzieci i młodzieży, wywołała w mieście wielkie zainteresowanie. Będzie to wykwintny dancing przeplatany produkcjami pierwszorzędnych sił artystycznych wśród wspaniałych dekoracji i efektów świetlnych. Do tańca przygrywać będzie wspaniały jazzband. Pozostałe nieliczne zaproszenia można jeszcze dziś otrzymać w sekretarjacie Kasyna m. Do udziału w zabawie wystarczy również karta uczestnictwa Kasyna m. Strój wieczorowy. Wstęp 6 zł., dla akademików 2 zł.

— **Sokół-Macierz** urządza dziś w sobotę 10 bm. „Święcone“.

— **Lwowskie Tow. Fotograficzne.** W poniedziałek 12 bm. odbędzie się w lokalu własnym LTF. ul. Sokoła 4, II. p. wieczór przeźroczy dr. H. Mikolascha „zdjęcia zwierząt“. Początek o godz. 18.30. Goście mile widziani.

=□=

— **Wręczenie odznak pułków 1 Dyw. Leg. p. gen. Popowiczowi.** Dnia 8 bm. przybyła do Lwowa delegacja 1 Dyw. Leg. z Wilna celem wręczenia swemu byłemu dowódcy panu generałowi Bolesławowi Popowiczowi Dcy O. K. VI. odznak wszystkich pułków dywizji, a więc 1 p. p. Leg., 5 p. p. Leg. 6 p. p. Leg. i 1 p. a. p. Leg.

Delegacji, złożonej z przedstawicieli tych pułków oficerów sztabowych przewodniczył płk. Stefan Biestek Dca 6 p. p. Leg.

Żelazne Krzyże 1 Dyw. Leg. są symbolem tych silnych węzłów miłości i przywiązania jakie łączą bohaterską dywizję z jej byłym dowódcą.

=□=

— **Z dyskusji teatralnej.** W sprawozdaniu z onegdajszego posiedzenia Rady przybocznej wskutek przeoczenia technicznego wypadło przemówienie r. A. Kupczyńskiego, który broniąc oferty Schillera — podkreślił, że kierownik teatru powinien być objektywnym względem swego personelu. Tymczasem dyr. Czarnowski doprowadził do tego, że w teatrze utworzyły się dwie grupy nawzajem się zwalczające, powstawały niezdrowe tarcia, więc w takich warunkach trudno było o pozytywną pracę. Artyści, zamiast się wspierać wzajemnie i dążyć wspólnemi siłami do podniesienia poziomu artystycznego teatru, kładli sobie kłody pod nogi. To też dziś, skoro Rada ocenić ma dwie oferty, musi wziąć pod rozwagę, aby na czele teatru stanął człowiek neutralny, bezstronny, wolny, niezależny od tych dwu ścierających się grup. Zdaniem mówcy w tych warunkach najodpowiedniejszą jest oferta Czapelski-Zalewski-Schiller i mówca apeluje do rozwagi Rady, by na nią w interesie dobra sztuki i miasta głos oddała.

— **Jak fałszowano środki żywności w kwietniu br.?** Miejski Zakład badania żywności i przedmiotów użytku wykonał w kwietniu 1698 analiz, z czego 158 spraw oddano na drogę sądową. Mleka badano 746 prób, z czego 5 prób zawierało dodatek wody od 8.5 do 16 prc., 71 prób było zbieranych. Śmietany badano 89 prób, z tego 23 próby zawierały tłuszczu mniej niż 10 prc. Masła badano 208 prób, z tego 31 prób zawierało dodatek margaryny. Ilość masła fałszowanego wzrosła znacznie przed świętami. Jest kilku niepoprawnych kupców, których żadne kary nie odstraszają od fałszerstwa. Fałszowane masło spotyka się zawsze prawie u tych samych sprzedawców, którzy jużto w swoich sklepach sprzedają fałszowane masło, jużto mają podstawione sprzedawczynie, rzekomo wieśniaczki, sprzedające ich sfałszowany towar. Z innych tłuszczów badano smalec gęsi 23 razy i smalec kurzy 1 raz. W jednym wypadku zamiast smalcu znaleziono tłuszcz kokosowy. Jaj badano 349, zakwestjonowano z powodu zepsucia 7. Wędliny na 104 prób badanych w 8 wypadkach znaleziono znaczny dodatek mąki kartoflanej. Chleb w jednym wypadku na 13 badanych zawierał ślady ołówka chemicznego i był zapleśniały. Wyrobów cukierniczych badano 24; wszystkie były bez zarzutu. Herbata, kawa, kakao nie dawały powodu do kwestjonowania. Cynamon był fałszowany łupami kakaowemi w 1 wypadku, papryka była raz zniszczona przez roztocze. W pieprzu całym, niemielonym, pojawił się zupełnie nowy sposób fałszowania, a mianowicie nasiona buraków nieco

LEOPOLD CARO. 6)

Nowe poglądy na rolę altruizmu w gospodarstwie społecznem.

(Ciąg dalszy.)

W miarę jak solidaryzm stawał się niewygodnym wielkiemu kapitałowi, począł ulegać licznym atakom. Zarzuca się mu mianowicie[1]), a) że pod tem mianem ukryto niezdrowy egoizm i niechęć do pracy, które dawniej błagały o jałmużnę, teraz zaś wyciągają śmiało rękę, powołując się na rzekome prawo, tudzież b) że udzielenie pomocy z tytułu faktu solidarności ludzkiej, nawet jeżeli ona ma miejsce, nie płynęłoby bynajmniej z pobudek moralnych, ale przeciwnie z egoizmu. Wszak budujemy szpitale, przeprowadzamy kontrole sanitarną, aby izolować chorych, by przeszkodzić rozwlekaniu chorób zakaźnych; zgadzamy się na prawodawstwo socjalne, ponieważ boimy się rewolucji etc.

Odpowiedź na te zarzuty jest nietrudna. Skonstatowaliśmy fakt, niezależny od naszej woli, ani moralny, ani niemoralny, a mianowicie fakt solidarności rodzaju ludzkiego. Wynikają z niego wskazówki właściwego zachowania dla wszystkich. Jeżeli ktoś zechce popełnić nadużycie dla wyłudzenia wsparcia, które nazwie w dodatku obowiązkiem świadczącego, to zażądanie od niego pracy będzie mogło zawsze podobnemu nadużyciu przeszkodzić. Powtóre zaś w życiu społecznem idzie przedewszystkiem o dobre czyny, tylko etyce i religji iść może ponadto o szlachetne i czyste pobudki. Nie wątpimy zresztą o tem, że gdy jedno lub dwa pokolenia przywykną do postępowania, liczącego się z faktem solidarności ludzkiej, to pokolenie następne z łatwością do tej praktyki dorobi i wpoi członkom swym ideologję pobudek, zgodną z wymaganiami najsubtelniejszej etyki.

Gide stwierdza ponadto[2]) trzy wielkie nauki solidaryzmu: 1) nawet egoista rozumiejący jednak istnienie solidarności ludzkiej, zmuszony jest dobrze życzyć bliźnim, rozumiejąc, że wszystko dobre i wszystko złe, które im się zdarzy, musi i na jego własne losy oddziałać; 2) co więcej, musi im ciągle sam dobrze czynić wobec nieustannego wpływu ich położenia na jego własne; 3) wreszcie zaś każdy pod wpływem tego kierunku stać się musi wyrozumialszym dla cudzych błędów, a bardziej wymagającym wobec siebie samego.

Gide twierdzi dalej, co następuje: Według szkoły liberalnej wymiana usług lub towarów między ludźmi zadowalnia obie strony. Liberalizm rozumuje w następujący sposób: Ezaw sprzedał wprawdzie prawo pierworodztwa za marną miskę soczewicy, ale nie wolno zapominać o tem, że wówczas umierał z głodu, a przeto utrzymanie się przy życiu przedstawiało dla niego największą możliwą korzyść. Jeśli więc obie strony dokonały jakiejś transakcji, to dowód, że obie są z niej zadowolone. Jakim sposobem osoby trzecie lub władza państwowa miałaby to wiedzieć lepiej od osób bezpośrednio interesowanych?

Ale na to odpowiada Gide, że ludzie zgodzili się na warunki gorsze, podyktowane przez wyzysk silniejszego tylko **pod przymusem**, albo w **nieświadomości** rzeczywistego stanu rzeczy i że przeto tego rodzaju umowy naruszają solidarność ludzką. Gdy umowy za jednostki zawierać będą związki zawodowe i spółdzielnie, **wyzysk ze strony pracodawców i kupców - pośredników** nie będzie miał miejsca.

Podnosi się również, że nie może być porozumienia, póki w sferach robotniczych panuje taka poziomość upodobań i brak przywiązania do pracy.

Na zarzut ten odpowiada Amerykanin E. A. Ross (w dziele: Das Buch der Gesellschaft, Karlsruhe 1926) słowami: „Niepodobna żądać, by robotnik wyżej stawiał służbę nad zysk, póki pracodawca jego wyżej stawia zysk nad służbę“.

Pozostawał mimo wszystko zarzut ostatni i najważniejszy: zarzut zielonego stolika. Póki bronili solidaryzmu uczeni teoretycy — ludzie interesu, przemysłowcy, kupcy czy bankierzy, widzący faktycznie tylko mały skrawek życia gospodarczego i nierozumiejący często całości choćby dla braku głębszego wykształcenia ekonomicznego podnosili zarzut, że uczeni owi mówiący tyle o solidarności nie znają życia i jego właściwej treści, tudzież walki o byt; zarzut czasem nawet uzasadniony, gdy w poprzek wymogom życia stawały teorje od niego oderwane i z niem się nie liczące.

(C. d. n.).

[1]) Por. Gide i Rist, historja doktryn ekonomicznych II. 367 i n.

[2]) t. c. II. 371 i n.

przypalone. Rzeczywiście na pierwszy rzut oka fałszowanie było nader udatne i trudne do wykrycia. Dopiero dokładniejsze badanie ustala rzeczywisty stan. Wino badano 38 razy, z tego 5 prób było fałszowanych winem owocowem i podbarwionych barwikami smołowemi. Sól, służąca do konserwowania mięsa, zawierała znaczny dodatek azotanu sodowego. 4 limoniadki kwestjonowano z powodu silnego zanieczyszczenia. Woda wodociągowa wykazywała skład niezmieniony.

— **Dziś w sobotę i niedzielę od godziny 5 do 8 koncert w cukierni Jana Wohnouta, ul. Trzeciego Maja 2, telefon 83—89.** 3094

— **Posady nauczycielskie.** W związku z komunikatem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie wolnych stanowisk nauczycielskich w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących w Okręgu Szkolnym Lwowskim (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z r. 1930, Nr. 4 poz. 64) Kuratorjum podaje do wiadomości osób interesowanych. że do podania o nadanie posady nauczycielskiej w państwowych gimnazjach tut. Okręgu Szkolnego należy dołączyć: 1) oryginalne świadectwo dyplomu nauczycielskiego, 2) świadectwo urodzin, 3) świadectwo obywatelstwa polskiego, 4) świadectwo moralności (o ile upłynęło pół roku od ukończenia studjów uniwersyteckich), 5) curriculum vitae. Podań bez któregokolwiek z wymienionych dokumentów Kuratorjum O. S. L. rozpatrywać nie będzie.

=□=

Prof. Dr. Antoni Cieszyński

stomatolog, operator i roentgenolog powrócił i ordynuje przy ul. Batorego 38, I. od 3—4. W innych godzinach przyjmuje tylko chorych z umówionych 3089k

=□=

— **Francuskie odczyty o psychologji.** Staraniem Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej i Uniwersytetu Jana Kazimierza wygłosi p. Edward Claparede, profesor Uniwersytetu w Genewie, trzy odczyty z dziedziny psychologii w języku francuskim.

Prof. Claparede, jeden z najwybitniejszych tegoczesnych psychologów, jest i u nas dobrze znany w szerokich sferach psychologów i pedagogów, zwłaszcza jako autor „Psychologii dziecka", dzieła, które doczekało się kilkunastu wydań i zostało dwukrotnie na język polski przełożone. Śmiało można powiedzieć, że nie ma u nas psychologa ani pedagoga, któryby nie znał i nie ocenił znakomitego podręcznika, jednego z najlepszych, jaki obecnie nauka w tej dziedzinie posiada. Po za tem prof. Claparede, dzięki swym rozległym zainteresowaniom naukowym, jest jak wiadomo autorem wielu cennych prac z zakresu całej psychologji.

Pierwszy odczyt prof. Claparede p.t. „Le Sommeil. Pourquoi dormons nous?" odbędzie się w najbliższy poniedziałek 12 V b. r. Dwa następne p. t. „Problemes et recherches de psychologie animale" odbędą się we wtorek 13-go i w środę 14-go b. m. Wykłady odbywać się będą w sali im. Kopernika Uniwersytetu Lwowskiego, ul. Marszałkowska 1 I p.. o godz. 7 wiecz. Wstęp wolny.

— **Ruch telefoniczny.** Z dniem 4 maja b. r. zaprowadzono nowe relacje telefoniczne między Rzeszowem, Sanokiem, Drohobyczem, Jarosławiem, Przemyślem, Stryjem, Stanisławowem z jednej, a Olomouc (Ołomuniec) w Czechosłowacji z drugiej strony. Opłata za trzyminutową zwykłą rozmowę w tych relacjach wynosi stosownie do odległości od 3 do 4 franków w złotych polskich według każdorazowego kursu.

Z dniem 10 maja b. r. wprowadza się nową relację telefoniczną z Austrją Brody—Wiedeń. Opłata za trzyminutową zwykłą rozmowę w tej relacji wynosi 5 franków 50 centymów w złotych polskich według każdorazowego kursu.

— **Nieostrożna jazda szeregowca-szofera.** W dniu wczorajszym około godz. 8 rano na ul. Jabłonowskich u wylotu ul. Wołoskiej wydarzył się wstrząsający wypadek samochodowy, spowodowany nieostrożnością szeregowca-szofera nieukwalifikowanego, prowadzącego samochód pod nadzorem kapr. Władysława Kubali z 6 dyonu samochodowego. Samochód należał do tzw. grupy szkolnej, którym szeregowcy ćwiczą się w prowadzeniu samochodu. Rzecz naturalna, że takie ćwiczenia nie powinny odbywać się na ludnej ulicy i w czasie, w którym dzieci spieszą do szkoły, przeciw czemu nadto dobitnie przemawia wczorajszy wypadek. Zatem szofer nieukwalifikowany prowadził o wspomnianej porze samochód tak nieostrożnie, iż najechał na przechodzącą przez jezdnię 10-letnią Marję Budzińską, zamieszkałą przy ul. Snopkowskiej 31, spieszącą do szkoły im. Klementyny Tańskiej. Biedna dziewczynka dostała się pod koła samochodu i doznała złamania obu nóg. Przewieziono ją do szpitala powszechnego. Na miejscu zebrał się tłum, złożony z kilkuset osób, który w kierunku nieostrożnego szofera wyrażał żywe niezadowolenie.

— **Aresztowanie wiejskiego oszusta.** W dniu wczorajszym aresztowany został Michał Szewczuk, liczący 36 lat, agent handlowy, zamieszkały w Rzeźnie Polskiej, pod zarzutem dokonania szeregu oszustw przez wyłudzanie i sprzeniewierzanie wzorów u firm handlowych, wydanych mu na tej podstawie, iż przedstawiał się fałszywie jako właściciel realności. Wzory te po otrzymaniu sprzedawał Szewczuk zaraz na pl. Krakowskim. Pozatem oszukał Szewczuk wiele osób we Lwowie i na prowincji, sprzedając im blankiety zamówień na ratalną sprzedaż premiówek i dolarówek, poczem wprowadzał w błąd interesowane osoby, iż na zakupione u niego blankiety padły wygrane i pod pozorem spłacenia należytości wyłudzał od nich dalszą gotówkę. Oszust występował również pod nazwiskami: Michała Romanowskiego i Włodzimierza Karpińca. Szewczuka odstawiono do więzienia śledczego.

— **Napad na muzykanta.** Na przechodzacego wczoraj późnym wieczorem ul. Niemcewicza Władysława Jabłońskiego, muzykanta, napadł niejaki Herman Rosenstrauch, monter i po krótkiej sprzeczce pchnął go dwukrotnie nożem w łopatkę i w ucho. Rannego Jabłońskiego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe. Powód napadu nieznany.

— **Karambol samochodu z wozem.** U wylotu ul. Lenartowicza kierowca samochodu nr. 7161, Jan Lewandowski najechał wczoraj na jednokonny wóz Izajasza Pordesa. W karambolu koń uległ okaleczeniu a wóz uszkodzeniu.

CO MÓWIĄ WE LWOWIE.

Wczorajsze zwycięstwo.

Zasady strategji podają, że po każdej stoczonej bitwie powinno nastąpić omówienie sytuacji.

Nic dziwnego, że i Lwów wczoraj żywo, a przedewszystkiem głośno dyskutował o swojej bitwie teatralnej. W kawiarniach, cukierniach, na ulicy słyszało się ciągle nazwiska: Schiller, Zalewski, Czarnowski. Do ucha wpadały także urywki rozmów:

— Czy nic mówiono nic na radzie o zasługach Czarnowskiego? — pyta jakaś pani swego towarzysza w cukierni Zaleskiego.

— Ależ przeciwnie, słyszało się o tem aż za wiele..

— Od kogo?

— Od samego Czarnowskiego. W ofercie swej o niczem innem nie pisał jak tylko o sobie i o swoich zasługach.

Dość dużo mówi się również i o taktyce obydwu walczących obozów.

— W jaki sposób zwyciężyli „Schillerowczycy"? — pyta ktoś ciekawy.

— Doskonałą taktyką...

— Na czem ona polegała?

— Schillerowczycy zdobyli gmach teatru szturmując jawnie główną bramę, a Czarnowszczycy przepychali się bocznemi drzwiami i dlatego podusili się w krętych kurytarzach...

— Jaki miał być tytuł pisma, który Czarnowski w ofercie swojej obiecywał wydawać?

— Tytuł miał brzmieć: „Mój teatralny cud i klapa nad Pełtwią".

Obok takich dialogów, słyszy się poważne refleksje z ust tych, którzy szczerze i serdecznie interesowali się losami teatru.

— Przykry był widok galerji podczas debaty teatralnej — opowiada jeden z bardzo poważnych obywateli. — Były tak szczelnie wypełnione artystami i personalem teatralnym, że ściany pękły się pod naporem. Na prawej galerji widzieliśmy znanych artystów, którzy do końca starali się podtrzymywać ledwie już pełgający ogień sztuki, a obok nich stała młodzież ta, w której sercu bije wiara w wielkie posłannictwo aktora. Ci z błyskiem niepokoju w oczach przysłuchiwali się obradom. W duszach ich tliła ustawicznie niepewność, kto będzie nimi kierował. Po lewej zaś stronie sali usadowiła się na galerji wszystko to, co stanowiło rdzę i zaduch dawno nieoczyszczanego gmachu. Tych mało obchodziły przemówienia radnych o sprawach sztuki. — Nic dziwnego że niemal zwierzęcym krzykiem bronili się przeciw Schillerowi. Instynktownie wyczuwali, że zmiana kierownictwa i podniesienie poziomu artystycznego teatru jest równoznaczna z końcem tego tragicznego nieporozumienia, które wyniosło ich na deski sceniczne. Na szczęście demonstracja rdzy i zaduchu nie odniosła zwycięstwa. Zwyciężyli ci z prawej galerji, którzy wynik głosowania gromkiemi przyjęli oklaskami.

=□=

Zjazd gazowników i wodociągowców.

Drohobycz, 9 maja.

Wczoraj o godz. 4 popołudniu otwarte zostały obrady XII Zjazdu gazowników i wodociągowców polskich.

Na zjazd przybyli gazownicy i wodociągowcy ze wszystkich prawie miast polskich, reprezentanci przemysłu, węglowego i naftowego, kół naukowych i miejscowego społeczeństwa.

Z ramienia Rządu biorą udział w obradach zjazdu: naczelnik wydziału ministerstwa spraw wewnętrznych dr. Rudolf, major Kandel z ministerstwa spraw wojskowych, z ministerstwa przemysłu i handlu naczelnik wydziału naftowego inż. Friedberg oraz radca dr. Wróblewski. Wojewodę lwowskiego reprezentuje starosta Porembalski, władze górnicze radca Markiewicz, prezydjum miasta Drohobycza inż. Reutt, miasto Warszawę wiceprezydent Błędowski. Politechnikę prof. Witkiewicz. Dalej reprezentowane były: Krajowe Towarzystwo Naftowe, Instytut Badań Chemicznych, Instytut Wodociągowy i Kanalizacyjny oraz szereg innych zrzeszeń, stowarzyszeń i instytucji.

Przed porządkiem dziennym obrad zjazdu zabrał głos dyrektor Żardecki i z okazji 40-lecia pracy prezesa Zrzeszenia Gazowników inż. Swierczewskiego wygłosił przemówienie, w którem podkreślił zasługi jubilata na polu gospodarczem społecznem, wręczając mu w imieniu Zrzeszenia Gazowników upominek.

Prezes Swierczewski dziękował za wyrazy uznania a następnie otworzył zjazd dłuższem przemówieniem, w którem wskazał najpilniejsze zadania, czekające gazowników polskich.

Z kolei dokonano wyboru prezydjum zjazdu. Przewodniczącym, przez aklamację, wybrano prezesa Swierczewskiego. Do prezydjum weszli reprezentanci poszczególnych zrzeszeń i instytucji.

Zarząd Zrzeszenia złożył sprawozdanie z wykonania uchwały XI zjazdu poczem prof. Witkiewicz wygłosił referat pod tyt. „Gaz ziemny jako źródło energji".

Na tem samem posiedzeniu wygłosili jeszcze referaty: inż. Reutt i inż. Buzek.

Po referatach o godz. 19'30 przewodniczący zamknął obrady plenarne.

Zjazd jest niezwykle licznie obesłany. Poza przedstawicielami Polski, są również delegaci zagranicy, jak Czechosłowacji, Węgier itd.

Dziś 9 bm. rozpoczęły się obrady w sekcjach, a to gazowej i wodociągowej.

W południe udają się uczestnicy zjazdu do Truskawca, gdzie będą podejmowani śniadaniem przez Izbę Pracodawców Przemysłu Naftowego, poczem udadzą się do Borysławia, gdzie zwiedzą kopalnie i zakłady przemysłowe.

Wieczorem o godz. 21 odbył się wspólny bankiet.

Zjazd potrwa do dnia 11 maja br. włącznie.

Rozmaitości.

+ **Lato — sezon gorączki lotniczej się zbliża.** Zbliża się lato, a z niem, podobnie jak w latach ubiegłych, wyścig o wawrzyny lotnicze. Najbardziej nęci wszystkich trasa europejsko-amerykańska, do której ponownego podboju staje w tym roku aż 9 współzawodników. Z tego pięciu obiera zdobyta już drogę z zachodu na wschód, czterech zaś znacznie trudniejsza, ze wschodu na zachód. Pierwszy lot z Europy do Ameryki wykona przypuszczalnie Costes, zdobywca rekordu długości lotu bez lądowania. Costes leci na dwupłatowcu typu Breguet. Data odlotu ustalona została tymczasem na dzień 15-go maja b. r., zostanie jednakże przypuszczalnie przesunięta. Niemcy, poza Zeppelinem, planują przelot olbrzymim szybowcem „Do. X.", który ma zabrać 50 pasażerów i lecieć przez Azory do Nowego Jorku. Z Ameryki leci kapitan Louis Yamsen, który wsławił się lotem z Nowego Jorku na Bermudy. Obecnie za przykładem Lindbergha chce lecieć samotnie ze wschodniej Ameryki i ladować w Paryżu. Podobny plan ma pułkownik armji meksykańskiej, Gustave Leon. Amerykanie Mears i Fahy zaś planują lot naokoło świata.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Nowy tani środek pożywienia.

Węgierski lekarz, chemik i fizjolog dr. L. Berczeler wynalazł nowy, bardzo tani, a o olbrzymiej wartości spożywczej artykuł jadalny. Jest nim mąka otrzymana z pewnego gatunku grochu, zwanego „soja“. Hodowany jest on masowo w środkowej, południowej i wschodniej Azji, a w ostatnich latach wszedł w użycie także i w Stanach Zjednoczonych.

Sam wynalazek polega na sposobie przemiału tego grochu na mąkę. Mąka ta zawiera 41 proc. białka, 20 proc. tłuszczu, 20 proc. węglowodanów i odpowiedni procent fosforu, pozatem jest bogata w witaminy, a więc posiada wszelkie własności i składniki potrzebne i konieczne dla odżywiania ludzkiego organizmu. To też siła odżywcza tej mąki przewyższa wszystkie istniejące dotychczas na świecie środki pożywienia. Świadczą o tem cyfry porównawcze, uzyskane w drodze badań. Tak np. 1 kg. tej mąki równe jest w swej wartości odżywczej trzem i pół kg. najlepszego mięsa wołowego, dalej 68 jajom lub 150 żółtkom z jaj, względnie 6 i pół litrom najtłuszczego niezbieranego mleka itp.

Mąka z „soji“ odznacza się ponadto niespotykaną dotychczas, wręcz wyjątkową taniością swych zasadniczych składników odżywczych. Porównując bowiem cenę białka w innych środkach odżywczych z ceną białka zawartego w „soji“, wiedeński Fizjologiczny Instytut obliczył, że białko w mące „soji“ nabiera jeszcze większego znaczenia wobec faktu, niezbicie stwierdzonego przez naukę, że białko tej mąki jest jedynem znanem dotychczas białkiem roślinnem, które biologicznie jest pełnowartościowe i równe białku zwierzęcemu.

Białko — jak wiadomo — potrzebne i niezbędne jest organizmowi ludzkiemu do odbudowy i uzupełnienia jego komórek, zużywanych i niszczonych procesem życia. Bardzo drogie, szerokim warstwom ludności niedostępne lub niedostatecznie dostępne białko mięsne, może obecnie tanim kosztem zastąpione być przez fizjologicznie równowartościowe białko z mąki „soji“. „Soja“, znana w Azji od niepamiętnych czasów, a od 5000 lat służy jako najgłówniejszy środek pożywienia narodom żółtej rasy w środkowej, a głównie we wschodniej Azji. Recepty chińskie z przed tysiąca lat opisują sposoby przyprawiania i przygotowywania „soji“ dla konsumcji i zużytkowania jej w kuchni. Powszechna opinja, że narody Mandżurji, Korei, Chin, Indji i Japonji głównie żywią się ryżem, jest z gruntu mylna. Rękopis chiński z r. 2838 przed narodzeniem Chrystusa omawia „sojȩ“ jako najważniejszy środek pożywienia żółtej rasy. Ryż z swą wielką zawartość sztywnika nie zawiera nieodzownych składników odżywczych. Dopiero przez używanie „soji“ narody żółtej rasy nadały swemu systemowi odżywiania tę fizjologiczną równowagę, jaka potrzebna jest budowie i odbudowie ciała ludzkiego, utrzymaniu i rozwojowi jego sił. Narody europejskie nie korzystały dotychczas z tego środka odżywczego, jakim jest „soja“, ponieważ hodowla jego nie była dostosowaną do warunków naszego klimatu i wymogów konsumentów. Od wielu lat przywożono „sojȩ“ do Europy jedynie do wytłaczania z niej oleju dla celów przemysłowych. Z ogólnej produkcji „soji“, wynoszącej 5—7 milj. rocznie tonn, pozostaje w Azji około 1 i pół miljona tonn dla konsumcji, reszta zaś służy do wyrobu olejów. Przy fabrykacji oleju niszczeje oczywiście cała olbrzymia reszta jej wysokowartościowych składników odżywczych. O rozmiarze stale w ten sposób zaprzepaszczanych jej wartości odżywczych świadczy fakt, że z 800.000 tonn „soji“ sprowadzanych w 1928 r. do Niemiec, wyprodukowano zaledwie 160.000 tonn oleju. Ilość zniszczonego przy tem białka, wynosząca 36.000 tonn, odpowiada ilości białka z dwóch miljonów tonn mięsa, a więc z 2/3 części rocznego zapotrzebowania mięsa w Niemczech. Ilość zniszczonego białka przy rocznej światowej produkcji oleju z „soji“ odpowiada zatem normalnemu zapotrzebowaniu białka przez 200—250 miljonów ludzi.

Przemiał „soji“ na mąkę systemem dr. Berczellera daje mąkę blado-żółtego koloru, posiadającą przyjemny, lekko słodkawy smak migdałowy, i jest mało tłuszczącą, mimo, iż zawiera pełne 20 proc. tłuszczu. Mąka ta nie psuje się, przyczem jedną z najciekawszych jej wartości jest to, że zawarty w niej tłuszcz nie jełczeje. Mąka z „soji“, jako jedyny skondensowany środek odżywczy, nie nadaje się oczywiście do zupełnego zastąpienia mąki zbożowej lub mięsa, samej bowiem mąki z „soji“ nie można piec, gotować lub smażyć. Jest ona tylko dodatkiem, który użyty do wszelkiego rodzaju potraw, podnosi ich wartość i siłę odżywczą, wzmacniając ich trwałość i potaniając je.

=□=

„Perkaliki“.

Warszawa, w maju.

Akcja, mająca na celu poparcie krajowego przemysłu włókienniczego, znalazła żywy oddźwięk w szerokich kołach społeczeństwa. Zdrowa i patrjotyczna idea, zawarta w zasadzie: „Nie kupuj towaru zagranicznego, jeżeli ten sam towar produkuje twój kraj“ — trafiła wszystkim do przekonania. Nie bez znaczenia jest, oczywiście, ta okoliczność, że mnóstwo osób dopiero teraz dowiedziało się o istnieniu polskich towarów, dorównywujących pod względem gatunku towarom zagranicznym, a częstokroć — przewyższającym je. I tak, naprzykład, „odkryły raptem“ nasze modnisie szereg materjałów, jak: jedwabiów gładkich, meteorów, fularów, żorżet, itd., zadawalających w zupełności najwybredniejsze wymagania — a wywodzących się — nie skądinąd, tylko z Łodzi.

Dokonany został pożądany wyłom w systemie żądania i polecania przedewszystkiem zagranicznych towarów. System ten, wynikający trochę z nieznajomości rynku, trochę ze źle zrozumianej wybredności, a potrosze wreszcie ze snobizmu, ustępuje zdrowemu rozsądkowi i trzeźwej, ale najbardziej przekonywującej wymowie cyfr.

Stolica kraju jest w tym roku widownią celowej akcji, zainicjowanej przez Ligę Samowystarczalności Gospodarczej. Warszawianie, zrazu usposobieni do tej akcji nieco sceptycznie, nazywają ją dobrodusznie „akcją perkalików“, zorjentowali się, że to o bardzo poważne sprawy chodzi. Hasło popierania włókiennictwa krajowego, zrazu traktowane trochę obojętnie, stało się raptem popularnem hasłem dnia. Liczne imprezy publiczne, pokazy, mody, wystawy materjałów, krótkie, treściwe prelekcje i pogadanki, artykuły publicystyczne, apele radjowe — a przedewszystkiem wymowa faktów i cyfr — przekonały naszą publiczność do materjałów krajowych. Decydujący w tych razach czynnik, kobiety, przekonały się, że polskie jedwabie nietylko mogą skutecznie konkurować z analogicznemi towarami zagranicznemi, ale nawet w pewnych wypadkach, przewyższają je pod względem gatunku, bijąc we wszystkich wypadkach pod względem ceny. To samo ma miejsce ze wszystkiemi innemi gatunkami materjałów, jak np. wełnianemi, bawełnianemi i ze sztucznego jedwabiu.

Wyszły przytem na jaw takie same, nieco komiczne, nieporozumienia, jakie się zdarzyły dawniej w dziedzinie konfekcji męskiej. Okazało się, naprzykład, że dużo materjałów krajowych sprzedawano dawniej, jako materjały zagraniczne, tylko dlatego, że klijentela składająca się w dużej mierze ze snobów, od pewnych firm stale „zagraniczności“ żądała.

Byłoby rzeczą niezmiernej wagi, aby także prowincja polska poparła jak najwydatniej akcję Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. I wówczas, zbiorowym wysiłkiem, osiągniemy to, co jest założeniem Ligi S. G.: położymy mocny, niewzruszony fundament niezależności gospodarczej.

Życie prowincji.

□ **PRZEMYŚLANY. Obchód ku uczczeniu Konstytucji 3 Maja w Wyżnianach** odbył się 4 b. m. nader uroczyście przy udziale licznie zgromadzonej ludności miejscowej i przedstawicieli okolicznych wsi.

Po nabożeństwie odprawionem przez ks. proboszcza kanonika Pękalskiego nastąpił uroczysty pochód wokoło wsi, do którego przygrywały dwie muzyki, miejscowa i straży pożarnej z Bilki szlacheckiej, a w którym uczestniczyła pięknie przybrana w stroje krakowskie banderja, organizacje strzeleckie miejscowa i żórawnicka, dziatwa szkolna, nauczycielstwo, okoliczna inteligencja i miejscowa ludność. — Szczególna uwagę zwracała dziatwa szkolna opatrzona w biało - czerwone chorągiewki, oraz grupa starych, wąsatych gospodarzy, jako poczet przy chorągwi.

Po pochodzie przemówił do zgromadzonych przed pięknym miejscowym kościołem prelegent p. Piotr Adamowski (A. K. T. S. L.), który nawiązując do wiekopomnej Konstytucji 3 Maja 1791 r., w gorących słowach podał wytyczne pracy na przyszłość nawołując do zgody, oraz do racjonalnego wychowania młodego pokolenia w duchu polskim. — Po przemówieniu, które w skupieniu zostało wysłuchane, odbyły się staraniem miejscowego nauczycielstwa, deklamacje dzieci, przeplatane śpiewami szkolnego chóru. — Uroczystość zakończona została odegraniem przez orkiestrę hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła“... i odśpiewaniem przez wszystkich „Roty“. r.

□ **BOBRKA. Ruda** w powiecie bobreckim, gdzie znajduje się czytelnia prowadzona przez A. K. T. S. L., urządziła pierwszy raz obchód 3 Maja.

Fakt ten zasługuje na uwagę ponieważ połączony był z wielkiemi trudnościami. Polaków jest tam mało, a obchód wyglądał okazale.

Zbiórka w lokalu czytelni, potem pochód do kaplicy, po uroczystem nabożeństwie odprawionem przez ks. Kozłowskiego z Brzozołowiec, defilada i poranek na wolnem powietrzu z powodu zbyt ciasnego lokalu czytelni. Na program poranku złożyło się przemówienie delegata A. K. T. S. L., przemówienie kierownika szkoły z Krasnej Góry p. Józefa Koczańskiego, oraz deklamacje i śpiewy młodzieży wiejskiej. W obchodzie wzięła udział banderja — bardzo liczna.

Urządzeniem tego obchodu zajął się p. prezes Czytelni p. Albinowski Kazimierz, oraz członkowie p. Wacławowicz i p. Wolski za co należy im się uznanie. M. L.

□ **ROŻNIATÓW. Obchód święta 3 Maja** wypadł w Różniatowie w tym roku znacznie uroczyściej jak w poprzednich latach. Miasto w przeddzień uroczystości przybrało odświętny wygląd, w oknach nalepki T. S. L., na dachach domów powiewały flagi. O godz. 6 rano pobudka z wieży zamku hr. Skarbków, w którym obecnie znajduje pomieszczenie Sąd powiatowy. O godz. 8-mej nabożeństwa w kościele, cerkwi i synagodze. W kościele podniosłe kazanie wygłosił ks. kanonik Szczęch, w synagodze adw. dr. Safier. Po nabożeństwach utormował się pod kościołem pochód, z muzyką na czele, z banderją krakowską i wozami z weselem krakowskiem — to goście z Rypnego, zagłębia naftowego z dyrektorami Setkowiczem i Sołtyńskim na czele. Następnie oddział strzelecki świeżo umundurowany, dziatwa szkolna, a za nią czwórkami ludność miejscowa. Pochód przeszedł do rynku, gdzie mowę ze swadą wygłosił kpt. W. P. Voelpel, obecny komisarz miasta Różniatowa, przedstawiając w podniosłych słowach historję i znaczenie Konstytucji 3 Maja. O godz. 11-tej poranek dla dziatwy w szkole powszechnej, urządzony staraniem grona nauczycielskiego, a wieczorem uroczyste przedstawienie w „Sokole“, urządzone staraniem Oddziału Strzeleckiego i młodzieży szkolnej zakończyło uroczystości dnia.

□ **BORYSŁAW. Kurs instruktorów obrony przeciwgazowej.** W dniu 4 maja odbyło się w Borysławiu zakończenie kursu instruktorów obrony przeciwgazowej 3 klasy, urządzonego przez Komitet powiatowy LOPP w Drohobyczu. Po egzaminie, który dał bardzo dodatnie wyniki, przemówił imieniem Komitetu powiatowego w Drohobyczu wiceprezes Dr. J. Knopf, imieniem Komitetu wojewódzkiego dyr. Adam Tiger, nadto kierownik kursu por. Steczkowski i przedstawiciel uczestników kursu.

Przy wspólnej fotografji, która zakończyła tę uroczystość, zauważyliśmy m. in. dyr. Adama Tigera, dr. mjr. Czerkiewskiego, dr. J. Knopfa, dyr. Gerstmana, dyr. Fiberta, dyr. Porembalskiego, nacz. stacji Widucha, kom. Pol. Państw. Stejkę, prof. Chocieja, A. Willmana, por. Steczkowskiego, p. Zrogowskiego i in.

□ **KLIMIEC. Obchód 3 maja.** We wiosce leżącej na samej granicy czechosłowackiej nad źródłami Stryja, odbyła się podniosła uroczystość 3-go maja, dzięki staraniom tutejszego nauczyciela, p. Naklickiego i zarządcy dóbr Fund. hr. Skarbka, p. Jędrzejowskiego. Po uroczystem pochodzie do cerkwi, odśpiewała ludność pieśni narodowe, poczem dzieci szkolne odegrały specjalnie dla nich ułożoną sztuczkę partjotyczną. W uroczystości uczestniczyły policja państwowa i straż graniczna.

□ **STANISŁAWÓW. Zjazd Polskiego Tow. Tatrzańskiego.** Dnia 4 maja odbył się w Stanisławowie doroczny zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Na zjazd przybyli liczni przedstawiciele Głównego Zarządu w Krakowie i oddziałów Towarzystwa Tatrzańskiego z Krakowa, Zakopanego, Katowic, Poznania, Warszawy, Radomia, Lwowa, Szczawnicy, Cieszyna i Kołomyji oraz Stanisławowa. Zjazd uświetnili swą obecnością przedstawiciele Rządu, samorządu i licznych towarzystw. Na zjeździe tym poza omówieniem ściśle wewnętrznych spraw dotyczących administracji, gospodarki finansowej i propagandy zapadły uchwały zmierzające do poprawy stosunków komunikacyjnych do wschodnich Karpat, a najgłówniejszą uchwałą było stwierdzenie potrzeby zajęcia się obecnie Karpatami wschodniemi, wobec wykończenia programu udostępnienia Tatr i Beskidów zachodnich dla szerokiej turystyki.

+ **Ile jedzą ptaki?** Z pośród wszystkich gatunków zwierząt najbardziej żarłocznemi są ptaki. Faktem jest, iż niektóre z nich spożywają dziennie — na wagę biorąc — 3 lub 4 razy więcej pokarmu niż wynosi waga ich ciała. Np. sikorka zjada w ciągu roku prawie 100 klg. much, gąsienic i robaków. Niewiele mniej od niej zjada kukułka. Wiecznie szukająca pożywienia jaskółka zbiera rocznie jeszcze więcej owadów, z czego jednak część odstępuje pisklętom. Kura i kaczka jedzą przez cały dzień. Dysproporcja między własną wagą a ilością zjadanego pokarmu występuje zwłaszcza u zięby i wróbla. Gdyby w ten sposób chciał się odżywiać np. słoń którego waga przeciętna wynosi około 5 tonn, musiałby zjadać codzień całe wagony paszy.

MYŚL I PRACA.

Rok II. Nowa Trybuna Akademicka Nr. 38 (69).

Czy naprawdę luksus?

Dziwnym trafem kwietniowa „Awangarda", miesięcznik Młodych O. W. P. i „Przełom" z 20 kwietnia br. (tygodnik Obozu Majowego) doszły, w rozważaniach swych nad organizacjami młodzieży akademickiej, do wspólnej konkluzji. Stwierdziły mianowicie, że za dużo powstało ostatnio wśród tej młodzieży — organizacyj ideowych.

„Awangarda" uważa to za jeden z przejawów „walki z młodem pokoleniem"; „Przełom" zaś biada nad rozbijaniem „jednolitego Obozu Komendanta" wśród młodych.

Zrozumiałem jest niezadowolenie „Awangardy", która, widząc, że monopol na zakładanie związków i związków związków wysuwa się z rąk pod jawnym lub przemalowanym idących szyldem „wszechpolaków", nazywa organizowanie się młodego pokolenia — walką z... młodem pokoleniem. Do tego jesteśmy przyzwyczajeni oddawna. Niezrozumiałe natomiast są dla nas następujące słowa „Przełomu": „...trzeba... wysokich kwalifikacyj politycznych, by umieć należycie rozwiązać zagadnienie stopnia uzależnienia ruchu młodzieży od prądów politycznych w społeczeństwie, zagadnienie stopnia i metod ingerencji w życie młodzieży, właściwych metod niesienia rady i pomocy". Nie wiem co bardziej możnaby tu podziwiać, czy chęć wszczepiania młodemu pokoleniu swoich wad, czy żal, że wady te mogą się tam nie... przyjąć.

My przecież walczymy bezustannie o prawo jasnego poglądu, o prawo **własnych** zapatrywań na sprawy polityczne, a tu ktoś biada, że niema ludzi, którzyby umieli „należycie rozwiązać zagadnienie **stopnia uzależnienia**" ruchu naszego od „prądów politycznych społeczeństwa. Nie rozwiązać zagadnienie, ale właśnie to uzależnienie rozwiązać koniecznie **musimy**.

I dlatego tyle powstaje obecnie „półtajnych" lub całkiem tajnych organizacyj, aby się od „stopnia i metod ingerencji" uchronić.

Trudno się dziś komuś pogodzić z faktem, że jakaś ideowa organizacja nie ma swego odpowiednika w bezpartyjności czy partyjności sejmowej. A przecież jasnem jest, że organizacji akademickiej nie można uważać za partię polityczną, która „się czuje" po wyborach lub przed wyborami i nigdy nie pracuje nad ideologją, marnując swe siły na matactwa, kłamstwa, walki z innemi partjami i przygotowywanie „wyborczych atrakcyj". Można się też jedynie cieszyć tem, że młodzież akademicka nauczyła się już oddzielać interes państwa od interesu krzykaczy.

„Awangardę" denerwuje deklaracja ideowa jednej z nowopowstałych organizacyj, bo... stara się ona upodobnić do deklaracyj ideowych... Młodych OWP. Mamy więc postulat dobra państwa, któremu podporządkowane być mają „interesy grupowe i osobiste", pojęcie „narodu zorganizowanego jako państwo", postulat „hierarchji, karności i dyscypliny", postulat silnego oparcia się o morze itd.

Teraz dopiero widać komu o jaki „interes" chodzi, skoro można nawet powyższe postulaty nazwać „zamazywaniem własnej fizjognomji ideowej i bezceremonjalnem „imitowaniem". A jednak warto tu przypomnieć „Awangardzie", że prof. Wojciechowski (w jej 1—2 nrze), polemizując z prof. Grabskim pisał: „Młode pokolenie... zgodne w tem ze starszem, że Polska, aby żyć, musi być państwem narodowem, nie będzie dążyło do tego celu poprzez ustawowe przegradzanie na gruncie praw i obowiązków obywateli polskich od obywateli niepolskich. Dążąc do jednolitości narodowej... będzie to czyniło przez to narzędzie, jakiem jest państwo, akcentując wspólnotę ludności polskiej i niepolskiej, uwidocznioną w przynależności państwowej jednego typu dla obu rodzajów ludności. W tym sensie będzie prowadziło **politykę państwową**, ażeby dojść do **celów narodowych**".

A gdyby tak redaktorowie „Awangardy" przeczytali przed wydrukowaniem powyższych słów najważniejszą może tezę jednej z „sanacyjnych" deklaracyj, głoszącą ...„w Państwie Polskiem żądamy równouprawnienia.. mniejszości narodowych, o ile te nie będą objawiały dążności przeciwpaństwowych. Nikt nie może być w Polsce uważany za obywatela gorszego gatunku, o ile uważa przyszłość i wielkość Państwa Polskiego, jako całości, za swoją ideę..." to — mieliby napewno powód do nowych zmartwień.

Partja bowiem uznaje zawsze jedną maksymę naczelną: „kto nie z nami, ten przeciw nam" — tertium non datur!

Ale wróćmy do sedna rzeczy. Oba pisma narzekają na „luksus form organizacyjnych". Mojem zdaniem zaś luksus ten istnieje przedewszystkiem w starszem społeczeństwie, które chce gwałtownie zresztą „w życie młodzieży ingerować" i tam jest on w dziedzinie politycznej bardzo groźny.

Natomiast my uważamy studja uniwersyteckie i stowarzyszenia ideowe za **przygotowanie** do późniejszego zawodu i życia politycznego. A „klasa" im mniejsza, tem lepiej swemu zadaniu odpowiedzieć zdoła. Duże stowarzyszenie ideowe jest zawsze wielką przynętą dla partyj politycznych. A i ono samo stara się zdobyć wpływ wśród młodzieży czem raz większy, opanowuje wszelkie naukowe i samopomocowe organizacje, zapominając w końcu zupełnie o swojem zadaniu — wychowywaniu obywateli. Mała organizacja wychowuje swoich członków w ciszy, niczyjej nie budząc zachłanności, umożliwia zżycie się wszystkich członków, wzajemne poznanie i należytą selekcję, ona wreszcie daje pole do rozwoju indywidualnościom, które w tłumie giną lub wywołują fermenty.

Dlatego też **zakładanie małych organizacyj ideowych**, stojących na trzeźwym gruncie **„polityki państwowej"**, trzymających się zdala od „walczących" partyj starszego społeczeństwa które doszło już do tego, że irytuje się, kiedy ktoś jego partyjne hasła „imituje", uważam nie za „luksus", ale za **konieczną potrzebę**.

Bronisław Haczewski.

A więc i ty...?

Pamięci ppor.-pil. Majewskiego.

Po ideały
Od czarnej ziemi —
Ptaki wzleciały,
A między niemi
„Szrek nr. 4" —
— Ptak bratni —
Na lot ostatni.
I zczerwieniło się krwią nasze morze
i serce mu ostatnią tęsknotą zabiło
dla nas na smutek, a może —
dla nas na czyn? —

Więc już i ty..?

. . . . . .

Stoimy przy trumnie
Bez łzy
Patrząc dumnie
Na aureolę,
Co skroń twą zdobi — cudnie.

. . . . . .

I tak coś boli
— tak boli...

. . . . . .

A więc i ty...?
Spisz! —
Śpij cicho ptaku powietrznych przestworzy;
niech ci grób słońce złotem opromieni
niech cię dolata głos śmigieł z przestworzy
i do snu wiecznie szumi polskie morze.
Niechaj Ci wiosna wyszepce otuchę
— litanją bez słów —
— nadzieję jasną kwiatami wydzwoni:
„polecą znów...
oni"...

Kwiecień 1930. **Stef. Hoszowski.**

Z „Naszego Oczka".

Ładne kwiatki no — no!

Ruchliwe „Nasze Oczko" akad. teatrzyk lit. art. przy WKP. we Lwowie podjęło wiosenną myśl nowej. majowej rewji miast rewji jesiennej 1930 r. Tempo pracy nadał energiczny młody autor p. Budzyński i jak nas zapewnia, praca wydała świetne owoce, a do nich należą pomysłowo opracowane przeboje nowej rewji „Oczka" wśród których już dziś wróży duży sukces: „Banda granda bar" z muzyką Asłanowicza, aktualny „Fotobrom', oryginalne tango J. Ernsta „Rytm", sentymentalny blues Asłanowicza „Szeptem" i barwny półfinał „Ładne kwiatki".

Sketche nie ustępują stronie muzycznej, a więc aktualny polityczny numer „Pod lwowskiem niebem", doskonały romans polityczno-erotyczny na Pohulance: „Mów mi fiołku", kobiecy sketch (a la Nałkowska) „Herbatka", krótki emocjonujący sketch „W tem oś" i wreszcie przebój komizmu: „Komisja **pomorowa**" z udziałem nowoodkrytych gwiazdorów „Naszego Oczka". J. Lewicki znajdzie pomysłowy opis w doskonałej „predelekcji idealnej" na temat wiosny i w piosence W. Budzyńskiego pt. „Czemu nie ja?"

Rozpoczyna rewję pomysłowe, jak zwykle w „Naszem Oczku". wesołe „entree" pt. „Ao znów cały Lwów", w którym to numerze przewiną się przez scenę znane osobistości ze świata lwowskiego, skarykaturowane przez uzdolnionego karykaturzystę p. Toegla. Zespół rewelersów prześliczne pomysłowe kostjumy, opracowane artystycznie przez p. Pryzińską, wysoce artystyczne dekoracje pendzla J. Kielanowskiego, L. Czepielowskiego i K. Terleckiego, oto zaledwie szkic tego wszystkiego. co pokaże nam „Oczko" po raz pierwszy w piątek 16 maja na scenie b. Teatru Nowości.

Współudział łaskawie przyjęły WPanie: Bobrowska, Hornowska. Huberówna, Loriówna, Pryzińska i Zalewska, oraz Panowie: Adamek, Bojczuk, Budzyński, Epstein, Flis, Gawroński, Krasiński, Lewicki, Monderer, Nowakowski, Schneider.

Zdala od Ojczyzny.

Jeden z członków naszej Redakcji otrzymał od kol. Stefana Hoszowskiego, lotnika, studjującego medycynę w Genui, list, z którego poszczególne ustępy podajemy Czytelnikom naszym do wiadomości. Wiemy wprawdzie, że popełniamy w ten sposób niedyskrecję, jednak sądzimy, że kol. Hoszowski wybaczy nam ogłoszenie wyjątków z listu nieadresowanego do Redakcji, zaś koledzy, prowadzący u nas stałe walki partyjne na terenie akademickim za wzorem starszego społeczeństwa być może wezmą sobie te uwagi do serca.

Oto co pisze autor listu:

„Z radością czytałem artykuł „Dwa pokolenia" drukowany w kwietniu w M. i P. Podziwiam szlachetną tendencję.

Z perspektywy kilku tysięcy kilometrów obserwuję nasze życie polityczno-społeczne i widzę, że nieład i chaos w niem panuje wielki. Ujemne strony naszej polityki widzę stąd znacznie lepiej, niż kiedyś, w Polsce będąc — widziałem. Dla Polaka zagranicą przestają istnieć partje — on obserwuje jedynie postępy albo niepowodzenia Rządu.

Dziś jestem przekonany, że dopóki polityka nasza nie pójdzie za programem „Myśli i Pracy" (za taki uważam artykuł p. A. Cz. M. — chodzi tu o wspomniany wyżej artykuł kol. Mełenia pn. „Dwa pokolenia". — Przyp. Red.) — dopóty dobra żadnego u nas nie będzie. My musimy się o to koniecznie postarać, by polityka naszej młodzieży nie była podobna do polityki naszych ojców, lecz zmierzała zgodnie do jednego celu, bez tarć partyjnych.

Artykułu tego słuchali z wielkiem zajęciem moi koledzy Włosi, z którymi całemi wieczorami politykuję w „Central-Caffe".

Nie mogłem się im przyznać, że to narazie są marzenia — a nie faktyczny program polskiego studenctwa.

Aby popsuć wrażenie, jakie mają ci ludzie o nas wystarczyłoby przeczytać im „Konwentykle". (Był to artykuł polemizujący z napaściami na korporantów. — Przyp. Red.).

Dziwię się bardzo, że istnieją wśród nas jeszcze tak nieokrzesani ludzie, którzy nawet zwyczajów akademickich uszanować nie potrafią. Im niepodoba się „sobótka" — mnie też nie — dlatego na sobótki nie chodziłem ale jako zwyczaj należy ją uszanować.

Jabym takiego sadystę wysłał do Włoch na święto akademickie tzw. „matricolę" — co tu się nie urządza— czego się nie wdziewa, czego się nie mówi i śpiewa, a jednak wszystko szanują tak koledzy, jakoteż starsze społeczeństwo. Dlatego musimy pracować, uświadamiać i przekonywać— tak długo, aż zniknie to wzajemne plucie na siebie samych.

Bo nas oceniają i mierzą drudzy jedynie jako całość, a nie zwaśnione partje. Na opinji zależeć nam musi i powinno. O nas muszą wszyscy czytać i słyszeć i wiedzieć dużo dobrego".

Tak pisze nasz kolega, którego życie rzuciło „o kilka tysięcy kilometrów" od Ojczyzny.

A teraz zapytajmy wielu z nas i na jak długo trzebaby wysłać gdzieś skąd zdala od Ojczyzny na sprawy nasze patrząc, moglibyśmy nabrać tak spokojnego na nasze sprawy poglądu.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ziazd Izb rzemieślniczych w Warszawie.

Ostatnio odbyła się w Warszawie konferencja delegatów Izb Rzemieślniczych Rzplitej Polskiej. W konferencji wzięli udział delegaci 16 Izb: białostockiej, brzeskiej, bydgoskiej, grudziadzkiej, kieleckiej, krakowskiej, katowickiej, lubelskiej, lwowskiej, łódzkiej, łuckiej, nowogródzkiej, poznańskiej, wileńskiej, włocławskiej i warszawskiej.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego konferencja rozpatrywała sprawę Izby Reprezentacyjnej, tj. Izby, któraby z upoważnienia wszystkich Izb mogła przedstawiać rzadowi uzgodnione dezyderaty rzemiosła i w ten sposób przyczyniła się do skoordynowania działalności Izb Rzemieślniczych.

Konferencja, stwierdzając potrzebę powołania Izby Reprezentacyjnej do czasu powstania Związku Izb Rzemieślniczych, wybrała komisję, w skład której weszły Izby Rzemieślnicze: we Lwowie, Łodzi, Katowicach, Poznaniu, Warszawie i Wilnie; komisja na najbliższą konferencję Izb przygotuje uzgodniony regulamin Izby Reprezentacyjnej; do tego czasu zaś Izba Rzemieślnicza w Warszawie nadal ma spełniać funkcje Izby Reprezentacyjnej.

Z kolei konferencja obradowała nad sprawą projektu ustawy o zasileniu funduszów Izb Rzemieślniczych. nad sprawami podatków, świadczeń socjalnych itd.

W wyniku obrad wybrana przez konferencję delegacja udała się do pp. ministrów przemysłu i handlu. oraz skarbu celem przedstawienia pp. ministrom stanu gospodarczego, w jakim znajduje sie obecnie rzemiosło polskie. a zarazem przedłożenia stosownych memorjałów.

P. minister przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowski, uznał przedewszystkiem za konieczne zwołanie w pierwszej połowie czerwca ogólnego zjazdu Izb Rzemieślniczych i w związku z tem omawiano w zarysie jego program. Odnośnie do przedstawionego przez delegację memorjału w sprawie ulg przy egzaminach czeladniczych dla kandydatów, nie mogących nie z własnej winy wykazać się wymaganemi świadectwami szkolnemi, p. minister zaznaczył swe życzliwe stanowisko. P. ministrowi skarbu Ignacemu Matuszewskiemu delegacja wreczyła memorjał w sprawie reformy podatku obrotowego odnośnie do rzemiosła, przedstawiając mu zarazem i inne bolączki rzemiosła, związane ze sposobem wymiaru podatku. Minister skarbu oświadczył gotowość życzliwego zajęcia się tem, jednak dopiero w momencie, gdy sprawa reformy podatku stanie się aktualną. a zaś co do zażaleń na krzywdzący podatników sposób wymiaru podatku zażądał podania mu konkretnych wypadków, by w następstwie tego mógł zarządzić inspekcję w odnośnych urzędach skarbowych. W poruszonej przez delegację sprawie udziału fachowych rzeczoznawców-rzemieślników w komisjach szacunkowych przy wymiarze podatku. p. minister uznał słuszność dezyderatów i możność ich realizacji na terenach wszystkich Izb skarbowych, komunikując równocześnie delegacji, że zarządzenia w sprawie ulg podatkowych dla warsztatów o jednym pracowniku oraz sprzedających artykuły spożywcze pierwszej potrzeby zostały już wydane.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Zwalczanie chorób i szkodników roślin uprawnych.

Dnia 28 kwietnia br. odbyła się w ministerstwie rolnictwa pod przewodnictwem p. dyr. dep. roln. St. Królikowskiego w obecności p. ministra L. Janta-Połczyńskiego narada w sprawach ochrony roślin. w której wzięli udział przedstawiciele Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, zakładów ochrony roślin. najbardziej zainteresowanych urzędów wojewódzkich, oraz Izb Rolniczych.

W obszernym referacie dr. L. Garbowski. kierownik wydziału chorób roślin PINGW. w Bydgoszczy, omówił plan i metody rejestracji chorób i szkodników roślin uprawnych, jakie należałoby zastosować w celu usprawnienia i ujednostajnienia omawianej akcji na obszarze całego państwa.

Z kolei inż. S. Nowicki, kierownik stacji ochrony roślin Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, przedstawił zebranym projekt szczegółowej instrukcji przy zwalczaniu raka ziemniaczanego.

Dr. Ruszkowski, kierownik działu entomologicznego stacji ochrony roślin TOW. w Warszawie, wygłosił referat na temat planu badania środków grzybo- i owadobójczych.

W dalszym ciągu omówiono plan organizacji lustracji upraw ziemniaczanych w 1930 r. Lustracja ta, wzorem roku ubiegłego, zostanie przeprowadzona na obszarze całego państwa, przyczem szczególna uwaga będzie zwrócona na województwa, w których dotychczas rak ziemniaczany został ujawniony.

Jak zaradzić bezrobociu.

Na tle istnienia ośmiu miljonów bezrobotnych w Europie i 5 miljonów w Ameryce, trudno się dziwić, że kwestja bezrobocia stała się dziś niemal największą troską każdego społeczeństwa. Przyczyny tak powszechnego zjawiska, jak bezrobocie, są znane. Polegają one przedewszystkiem na braku rynków zbytu. Przemysł nie jest w możności sprzedawania swych towarów w dostatecznej ilości po takich cenach, któreby opłacały robociznę i zużycie maszyn i które wynagradzałyby kapitały włożone. Fabryki stają lub ograniczają czas pracy, — bezrobocie rośnie.

Lecz sama znajomość przyczyn i obserwacja smutnych następstw nie zapobiega jeszcze bezrobociu. Trzeba znaleźć środki zaradcze. Wśród ogromnie wielu prac naukowych na ten temat, próbę wskazania takich środków zaradczych podjęli zwłaszcza dwaj najwybitniejsi ekonomiści angielscy, prof. Henry Clay i prof. Edwin Cannan.

Clay jest autorem książki pt. „Powojenny problem bezrobocia" (The Postwar Unemployment Problem). do której komentarz krytyczny napisał Cannan. Rzecz charakterystyczna, że w tej właśnie krytyce znajdujemy najwięcej cennych rad dla zmniejszenia bezrobocia w świecie.

Ekonomiści dawniejsi za najpospolitszy, niemal „uniwersalny" środek na zmniejszenie bezrobocia uważali racjonalizację przemysłu, a więc dążenie albo do podniesienia cen towaru, albo do zmniejszenia kosztów jego produkcji.

Prof. Cannan przeciwstawia się temu twierdzeniu. Uzasadnia on, że podniesienie cen towaru zmniejsza ilość nabywców, a zatem zmusza również i przemysłowców do zmniejszenia produkcji i do redukowania ilości zatrudnionych robotników, a więc — przyczynia się do wzrostu bezrobocia. Podobnie jest i z tendencją do obniżania kosztów produkcji. Przemysłowiec, chcąc zredukować koszt towaru, musi przedewszystkiem włożyć weń mniej pracy ludzkiej, — a więc tem samem znów przyczynić się pośrednio do wzrostu bezrobocia.

Uzasadniając w ten sposób niecelowość racjonalizacji, prof. Cannan wykazuje dalej, iż błędnem jest również dążenie przemysłowców do zmniejszenia płac robotnikom. Zło niskich płac tkwi przedewszystkiem w tem, że mało zarabiający robotnik w przemyśle np. skórzanym nie jest w stanie sprawiać sobie i rodzinie dostatecznej ilości odzieży, a więc przez to pośrednio pozbawia pracy swego kolegę, pracującego w przemyśle włókienniczym, — i naodwrót. Ale to jest tylko jedna połowa tego zła. Gorsze jest to, że przy niskich płacach robocizny przemysłowiec najmuje więcej robotników i powiększa produkcję danego artykułu. To samo zaś czyni jego konkurent w kraju czy za granicą. Powstaje więc kryzys, zastój i jeszcze większe bezrobocie, niż było. Cannan uzasadnia to bardzo wymownym przykładem: — niskie płace górników powodują większą produkcję węgla, — ta zaś powoduje brak rynków zbytu, — brak zbytu zaś staje się powodem bezrobocia.

Jedynym środkiem, jaki prof. Cannan uważałby za skuteczny przeciw bezrobociu, — jest według niego t. zw. redystrybucja sił roboczych, a więc przenoszenie sił roboczych z tych centrów, gdzie ich jest zadużo do centrów innych, gdzie jest ich brak. — Nie należy koniecznie — powiada Cannan — szukać rynków zbytu na to, co się produkuje, ale właśnie produkować to, na co się posiada rynki zbytu. Do takiej właśnie produkcji należy zużyć nadmiar siły roboczej.

Jest w tem twierdzeniu ogromnie wiele słuszności. Gdyby bezrobotnych z polskiego przemysłu włókienniczego udało się przenieść do innej gałęzi przemysłu i zużyć np. do wzmożonej produkcji t. zw. „wyrobów przemysłu ludowego", na które nie brak nam rynków zbytu, wówczas wyrobów tych, zamiast za 1 milion złotych mogłaby Polska eksportować na dziesiątki miljonów. Dziesiątki tysięcy bezrobotnych z angielskiego przemysłu włókienniczego zostało z powodzeniem „przetransportowanych" do przemysłu sztucznego jedwabiu. Przykładów takich dałoby się wymienić wiele. Polska posiada np. około 15.000 bezrobotnych w przemyśle metalowym. Gdyby tę rzeszę ludzi, niemających pracy bodaj częściowo udało się zużyć np. do wyrobu rurkowych metalowych mebli, na które można znaleźć korzystne rynki zbytu w całej Ameryce Południowej, a nawet w Anglji, wówczas możnaby meble te sprzedawać za tysiące funtów szterlingów rocznie. To samo np. dałoby się przeprowadzić w budownictwie polskiem z 40-tysięczną rzeszą bezrobotnych, których po części możnaby zatrudnić przy wyrobie zwykłych mebli, dla których rynki Bliskiej Azji są otwarte i opłacalne.

Prof. Cannan udowadnia cyfrowo, że utworzenie w Anglii tak zwanego „Industrial Transfer - Board", tj. biura, mającego za zadanie właśnie przenoszenie i „redystrybucję" sił roboczych z miejsca na miejsce, przyczyniło sie bardzo poważnie do zmniejszenia bezrobocia, które bez zastosowania dotego systemu byłoby w Anglji o cały miljon ludzi większe niż jest obecnie. Również Ameryka Północna zastosowała ostatnio ten sam system zwalczania bezrobocia z wielką korzyścią. Fakt że robotnicy z jednej gałęzi przemysłu dadzą sie łatwo zastosować w innej, nie ulega dziś już żadnej wątpliwości po tych, tak skutecznie dokonanych próbach. Wszak już w dwa lata po wojnie w Anglji tym właśnie systemem rozmieszczono w różnych gałęziach przemysłu 400.000 robotników, zatrudnionych przedtem przy wyrobie amunicji.

Skoro więc system ten daje pomyślne wyniki w państwach, gdzie bezrobocie zarówno procentowo jak ilościowo przewyższa liczbę bezrobotnych w Polsce, nie od rzeczy byłoby zastanowić się i nad możliwościami zastosowania go u nas.

J. Sobiesz.

Prace nad wzmożeniem ruchu turystycznego po Polsce.

W Izbie Handlowej Polsko-amerykańskiej odbyła się konferencja w sprawie utworzenia w Nowym Yorku polskiego biura turystycznego, którego praca propagandowa wpłynęłaby na skierowanie do Polski znaczniejszej ilości zwiedzających ze Stanów Zjednoczonych. W konferencji tej wzięli udział poza delegatami związków handlowych i turystycznych również przedstawiciele ministerstw spraw zagranicznych i wewnętrznych, robót publicznych oraz przemysłu i handlu i Biura „Orbis". Prezes Kotnowski wyjaśnił że Izba Polsko - Amerykańska od dłuższego już czasu rozwija wytężoną akcję w kierunku wzmożenia ruchu turystycznego między Polską a Stanami Zjednoczonemi. Wysiłki te jednak winne być poparte przez odpowiednio stworzoną specjalnie w tym celu placówkę w Nowym Yorku. Wydatek poniesiony na tego rodzaju placówkę opłaci się sowicie, jeśli zważymy, że napływ turystów może zaważyć wydatnie na naszym bilansie płatniczym. Przykład tego mamy na innych krajach, jak np. Norwegji, która wyłącznie dzięki znacznemu napływowi turystów potrafiła przezwyciężyć swe trudności budżetowe. W wyniku konferencji postanowiono zwrócić się do szeregu urzędów oraz związków o wyasygnowanie pewnych kwot na założenie przy Izbie Amerykańsko - Polskiej w Nowym Yorku polskiego biura turystycznego jeszcze w ciągu roku bieżącego.

Palestyńsko-Polski Bank dla emigrantów z Polski.

Za staraniem Związku żydów polskich w Palestynie, przy poparciu konsulatu generalnego R. P. w Jerozolimie, radcy handlowego R. P. w Tel-Avivie, oraz palestyńsko - polskiej Izby handlowej i przemysłowej, założony został Palestyńsko - Polski Bank dla emigrantów z Polski. Bank ten uzyskał już koncesję ze strony rządu palestyńskiego i zarejestrowany został pod nazwą „Emigrants Bank Erez-Izrael - Polonia Ltd.". Bank ten jest towarzystwem akcyjnem. Cena nominalna akcji wynosi 1 funt palestyński. Na razie ustalono kapitał zakładowy na kwotę 10.000 funtów, który w miarę rozszerzania się agend banku, zostanie odpowiednio powiększony.

Jednym z celów tego banku jest ułatwianie handlu wymiennego między Polską a Palestyną przez udzielanie kredytów, zaliczek itp. na towary i produkty, przywożone z Polski.

Prolongata spłaty rat pożyczek długoterminowych w B. G. K.

Biuro zjazdów samorządu ziemskiego zwróciło się do władz Banku Gospodarstwa Krajowego z prośbą o odroczenie spłaty rat pożyczek długoterminowych, zaciągniętych w swoim czasie w Banku przez związki komunalne.

Bank Gospodarstwa Krajowego, uwzględniając ciężkie warunki finansowe powiatowych związków komunalnych, skłonny jest poczynić jak najdalej idące ustępstwa przy odraczaniu rat pożyczek długoterminowych, płatnych **w roku bieżącym.**

Program polityki rolnej na następny rok gospodarczy.

Prace nad ustaleniem programu polityki rolnej na następny rok gospodarczy w ministerstwie rolnictwa są w całej pełni. Jak już donosiliśmy dnia 17 bm. odbyła się w ministerstwie rolnictwa konferencja z udziałem wyższych urzędników tego ministerstwa oraz przedstawicieli organizacyj rolniczych i rolniczo - handlowych celem omówienia ogólnych zasad tego programu. Konferencja ta miała charakter przygotowawczy i obecnie po zakończeniu opracowania programu zwołana zostanie konferencja, na której omówiony będzie całokształt programu polityki rolnej na następny rok gospodarczy oraz jego szczegóły. Zwołanie tej konferencji spodziewane jest w sferach rolniczych stolicy w ciągu drugiej połowy maja br.

Nowa zasada standaryzacji eksportu jaj.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, na zasadzie dotychczasowej praktyki jak również uwag izb przemysłowo-handlowych, związków jajczarskich i importerów zagranicznych, opracowało projekt noweli do rozporządzenia o standaryzacji wywozu jaj. Wprowadzane przez wymieniony projekt zmiany polegają na ściślejszem przestrzeganiu przepisowej wagi. Tak więc jaja I. standartu, który określa dla 1.000 sztuk wagę 45 do 48 kg. mają odtąd ważyć 46 do 47, —2-go standartu ustalone na 48 do 1 kg. — 49 do 50 kg., — 3-go standartu ustalone na 51 do 54 kg. — 52 do 53 kg., — 4-go standartu ustalone na 54 do 57 kg. — 55 do 56 kg., oraz 5-go standartu ustalone na 57 do62kg. — 57 1/2 do 60 1/2 kg.

Wprowadzenie tej noweli spowoduje korzystne zbliżenie się naszego towaru do wymogów rynków zagranicznych, gdyż obecnie częstokroć od kupców zagranicznych napływają zażalenia, że waga jaj standartowych nierzadko spada do granicy określonej przez standart za najniższą.

Kronika gospodarcza.

= **Eksport materjałów włókienniczych z okręgu bielskiego.** W kwietniu rb. wywieziono z okręgu Bielsk—Biała ogółem 22.506 kg. wyrobów włókienniczych, z czego 20.886 kg. tkanin wełnianych, a 1.617 półwełnianych. W porównaniu z marcem rb. wywóz zwiększył się o 1000 kg., a w porównaniu z kwietniem 1929 roku spadł pod względem wagi o 5.138 kg., natomiast pod względem wartości wzrósł o 244.037 zł.

= **Eksport ryb z Prus Wschodnich do Polski.** Z uwagi na zawarcie traktatu handlowego z Polską, Towarzystwo „Ostpreussische Fischereigenossenschaft" postanowiło na ostatniem zebraniu, odbytem w końcu marca w Olsztynie, przystąpić do zorganizowania komunikacji samochodowej celem zbierania ryb u mniejszych dzierżawców i wywozu do Warszawy. Komunikacja ma być uruchomiona na 4-ch linjach i wszystkie samochody mają być zaopatrzone w baseny rybne. Pozatem przystąpiono już do budowy wielkich zbiorników w Olsztynie, Ełku, Jańsborku i Ostródzie, w których zbierane będą ryby do dalszego transportu. Dzierżawcy gospodarstw rybnych w Prusach Wschodnich mają nadzieję, że przez stworzenie takiej organizacji handlowej uzyskają lepsze ceny.

= **Redukcja pracy w fabrykach niemieckich.** Ciężkie położenie gospodarcze w Niemczech wyraża się między innemi i tem, że poszczególne przedsiębiorstwa przerywają pracę lub redukują liczbę zatrudnionych robotników. Tak p. huta żelazna i walcownia w Duisburgu od dnia 15 maja będzie zamknięta i pracę utraci 3200 robotników; główną przyczyną zamknięcia fabryki są zmniejszone zamówienia ze strony kolei państwowych. Stalownia w Hamborn zwalnia 150 robotników. Tow. Akc. Phoenix w Düsseldorfie wobec małego zatrudnienia zwalnia 360 robotników. Zakłady Siemens i Halske w najbliższych tygodniach zredukują wobec spadku zamówień stopniowo 2000 robotników.

= **Ograniczenie imigracji do Kanady.** Agencja Reutera donosi, że w r. b. rząd Kanady zmniejszy ilość pozwoleń na wjazd do Kanady, a to wobec zastoju na rynku pracy. Przypuszczalnie wpuszczonych będzie 90.000 osób, przeważnie z Anglji. Robotników rolnych rząd zamierza wpuścić tylko 8.000, gdy w r. 1928 wpuszczono 34.000

= **Nowe statki polskiej floty handlowej.** W pierwszych dniach maja rb. puszczony będzie na wodę na stoczni w Götenborgu parowiec Polsko-Skandynawskiego Towarzystwa Transportowego poj. 3.000 tonn., który jako „Robur IV" wejdzie w skład polskiej marynarki handlowej. Drugi budujący się statek tegoż Towarzystwa „Robur V" spuszczony będzie na wodę w czerwcu rb.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 9 maja.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89 i pół.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9040—8.9060, Londyn 43.32—43.34, Zurych 172.70—172.78, Praga 26.40—26.42, Wiedeń 125.72—125.80, Berlin 212.76—212.82.

Giełda akcyjna cokolwiek żywsza, kursy mocniejsze, usposobienie spokojne.

Z papierów dywidendowych kupowano: Gazy po 23—23.50, Chybie 31.25, Chodorów 144.50, 1444.

W dziale papierów państwowych płacono za pożyczkę premjową 112—112.50, konwersyjną 56.50, dolarową 68.

Z papierów procentowych notowano: listy zastawne 8 proc. dolarowe Tow. Kr. Ziemskiego 33-letnie po 76.50, zaś 16 i pół letnie po 86.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 9 maja. (Tel. wł.) Tendencja mocniejsza, obroty większe. Dolar gotówkowy 8.88.

Za rubla złotego żądano 4.64 i pół.

Dla akcyj tendencja mocniejsza.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 9 maja.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Tendencja zniżkowa, usposobienie mdłe.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za (100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	37.25	38.25
pszenica zbiorowa ex 1929	34.25	35.25
żyto jednol. ex 1929	16.—	16.50
żyto zbiorowe ex 1929	15.—	15.50
jęczmień browarowy	—.—	—.—
„ przemiałowy	14.50	15.—
„ pastewny	13.—	13.50
owies małop. ex 1929	14.25	14.75
kukurudza	22.25	23.25
ziemniaki przemysł.	2.75	3.—
fasola biała	45.—	55.—
„ kolorowa	30.—	35.—
„ krasa	40.—	45.—
groch 1/2 Victoria	24.75	26.75
„ polny	22.25	23.25
bobik	22.—	23.—
wyka czarna	26.75	27.75
„ szara	25.—	26.—
siano słodkie pras.	6.50	7.50
słoma prasowana	5.—	6.—
hreczka	22.75	23.75
len	—.—	—.—
łubin niebieski	24.—	25.—
rzepak ozimy ex 1929	—.	—.—
otręby żytnie	8.50	9.—
„ pszenne	11.—	11.50
kasza hreczana 50% poł.	44.25	46.25
„ jaglana	—.—	—.—
„ jęczmienna	—.—	—.—
pęcak	—.—	—.—
proso kraj.	—.—	—.—
makuchy lniane	30.—	31.—
mak niebieski	150.—	160.—
„ siwy	110.—	120.—
koniczyna czerw. natur.	130.—	150.—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1929	39.75	40.75
pszenica zbiorowa	36.75	37.75
żyto jednol. ex 1929	18.50	19.—
żyto zbiorowe	17.50	18.—
jęczmień przemiał.	16.75	17.25
owies mał. ex 1928	16.75	17.25
mąka pszenna 65%	65.50	66.50
„ żytnia typ urzędowy	35.—	36.—
otręby żytnie	9.50	10.
„ pszenne	12.—	12.50

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Mecze w Dniu PZPN-u. W dniu 11 bm. dorocznym zwyczajem rozegrane zostaną spotkania piłkarskie na dochód PZPN. Wydział gier i dysc. PZPN. ułożył bardzo bogaty program zawodów, przyczem najważniejsze spotkania są następujące: Kraków: komb. zespół Wisły i Cracovia — reprez. kl. A, w Częstochowie: Garbarnia—repr. Częstochowy, w Sosnowcu Ruda—repr. Zagłębia, w Katowicach 1 FC.—Naprzód, w Król. Hucie AKS.—Pogoń, w Poznaniu Warta—repr. kl. A, w Łodzi: ŁKS.—ŁTSG. i Turyści—Hakoah, we Lwowie: Pogoń—Lechja i Czarni—Hasmonea, w Lublinie: Lublin—Brześć, w Wilnie: Wilno—Białystok, w Toruniu: Gryf—TKS, w Warszawie Makkabi—Gwiazda, Skra—komb. druż. ligowa, w Siedlcach: repr. kl. A. WOZPN. —repr. Siedlec.

Zarząd PZPN. zakazał wszelkich innych meczów wobec czego nie zezwolono repr. Krakowa na wyjazd do Bratislavy i repr. Lwowa na wyjazd do Czerniowiec. Jedynie repr. Warszawy, ze względu na specjalne okoliczności jedzie do Niemiec.

LEKKA ATLETYKA.

Bieg na przełaj „Wieku Nowego" odbędzie się w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 10 przed południem z boiska LKS. Pogoń. Trasa dla pań około 1 klm. (dookoła boiska Pogoni), dla juniorów 3 klm., dla seniorów ok. 5 klm. Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje się do soboty, dnia 10 bm. godz. 12 w południe w Maratonie, ul. Akademicka 22. Przed startem należy bezwzględnie złożyć świadectwa lekarskie. Zawodnicy, którzy się świadectwami lekarskiemi nie wykażą, do biegu dopuszczeni nie zostaną. Badania przeprowadza 6 baon Sanitarny w Poradni Sportowej, ul. Jabłonowskich. Zaświadczenia lekarzy prywatnych ważne.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Okręgu dla zawodników klasy C. odbędą się 17 i 18 bm. na boisku I. LKS. Czarni. Bliższe szczegóły podane zostaną w osobnym komunikacie.

Bieg okrężny. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Krakowie bieg okrężny o puhar TKC., w którym wezmą udział najlepsi długodystansowcy polscy z Petkiewiczem, Sawarynem, Kusocińskim na czele. Niewątpliwie Petkiewicz zechce się zrewanżować za odniesioną porażkę w biegu narodowym.

KOLARSTWO.

Sekcja kolarska LKS. Pogoń urządza w niedzielę dnia 11 bm. wycieczkę towarzyską do Janowa. Punkt zborny: rogatka janowska godz. 9-ta rano. Sekcja kolarska Pogoni wyzywa członków do gremjalnego udziału w wycieczce.

LTK. i M. wzywa wszystkich członków do zmiany legitymacji. Legitymacje z fotografjami upoważniają do zniżek, na kolejach.

LKT. i M. urządza w niedzielę 11 bm. wycieczkę do Zimnej Wody, zbiórka na placu Św. Ducha, wyjazd o godz. 8.30. W razie niepogody informacje o zmianach na tablicach.

ROZMAITOŚCI.

Tenisowy mecz kobiecy Polska—Austrja. Kobiecy mecz tenisowy Polska—Austrja odbędzie się w dniach 16—18 bm. w Krakowie. W grze pojedyńczej barw polskich bronić będą Dubieńska i Jędrzejowska a w grze podwójnej p. Jędrzejowska—Posseltówna. Austrja reprezentowana będzie przez Eisenmenger i Hagenauer. System rozgrywek podobnie jak w grach o puhar Davisa, t. zn. 4 gry pojedyńcze i jedna gra podwójna.

Polska—Szwecja w koszykówce pań. D. 29 czerwca odbędzie się w Krakowie na boisku Cracovii mecz o mistrzostwo świata w koszykówce pań pomiędzy reprezentacjami Polski i Szwecji. Sędziować będzie prawdopodobnie p. Sikorski z Krakowa.

Projekty bokserów. Poza udziałem polskich bokserów w mistrzostwach Europy w czerwcu w Budapeszcie, Polski Związek bokserski projektuje rozegranie meczów z Holandją, Danją, Norwegją i Szwajcarją, oraz z Francją.

Nowy rekord polski pobity. Ubiegłej niedzieli w czasie zawodów w Siemianowicach młody pływak Karliczek pobił rekord polski w biegu pływackim 100 mtr. na wznak, osiągając czas 1:24,6.

Wyjazd delegatów PUWF. zagranicę. Delegacja, złożona z gen. Roupperta, pułk. Kilińskiego i pułk. Nowowiejskiego, stojącego jak wiadomo na czele Państwowego Urzędu W. F. i D. W. wyjechała przed kilku dniami na studja zagraniczne do Włoch, Szwajcarji i Czechosłowacji, gdzie zapozna się z urządzeniami, metodami pracy i organizacją W. F. w tych krajach a w szczególności z organizacją strzelectwa. Studja te pozostają w związku z przygotowaniami do międzynarodowych zawodów strzeleckich, które w przyszłym roku odbędą się w Polsce.

=□=

Radjofon.

Sobota, 10 maja.

Lwów (385) godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserw. Astron. z Warszawy, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 20.05: Koncert płyt gramofonowych (gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn, Kopernika 11). — 13'00—17'45 przerwa. 17'45. Audycja dla dzieci i młodzieży „Wichurek w smoczej jamie" pióra Bron. Dąbrowskiego w wyk. art. dram. — 18'45 Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert płyt gramofonowych. — 19.25: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" wygł. dr. Jan Reguła, wicesekretarz U. J., trans. z Krakowa. — 19.58: Sygnał czasu z Obserw. Astron. w Warszawie. — 20.00: Feljeton: Tadeusz Strzetelski „Szlakiem Odyssa" (Wrażenia z podróży afrykańskiej), trans. z Warszawy. — 20.15: Transmisja z Warszawy: koncert laureatów Budapeszteńskiej Akademji Muzycznej, wykonawcy: Alicja Tracaes (klasa skrzypiec prof. Hubaya) i Ludwik Hiezmlich (klasa fort. prof. Dohnanyi'ego). — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton: Mieczysław Gruszecki „Niepoprawny Alojzy" (humoreska). — 22.15—23.00: Transmisja komunikatów z Warszawy oraz „Ostatnia fala". — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Bagateli.

Warszawa (1411) godz. 12.10, 19.25: Płyty gramofonowe. — Z cyklu dla maturzystów: 15.15: „Rola Polski wobec Europy zachodniej w latach 1794, 1830 i 1920" wygł. prof. H. Mościcki.— 16.00: Uroczyste nabożeństwo majowe z klasztoru na Jasnej Górze w Częstochowie. — 20.30: Koncert laureatów. — 23.00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol". — **Kraków** (312) 17.00: „Twórczość współczesnego Lwowa" wygł. Wł. Lewik. — 17.45: Audycja dla dzieci i młodzieży. — **Poznań** (334) 19.25: Interludjum muzyczne. — 20.30: Akademja ku czci święta narodowego Rumunji. — 22.15: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton". — 24.00: Koncert nocny firmy „Philips". — **Katowice** (408) 23.00: Muzyka lekka. — **Wilno** (368) 19.50: „Z szerokiego świata" najciekawsze wydarzenia tygodnia omówi H. Tokarczyk. — **Londyn** (356) 20.45 22.05: Koncert symfoniczny. — **Wiedeń** (516) 21.00: „Dorothea" operetka Offenbacha. — **Wrocław** (325) 20.30: „Bilans" rewja z muzyką Raitona.

Niedziela, 11 maja.

Lwów. (385) — 10'15. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. — 11'58. Transmisja sygnału czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12'10. Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, organizowanego przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu miasta Warszawy wespół z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. W programie utwory Edwarda Griega. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Jadwiga Zalewska (fortepian). — 14'00. Transmisja odczytu rolniczego i muzyki z Warszawy. — 14'30. Transmisja z Warszawy: „Ważniejsze choroby trzody chlewnej" wygłosi prof. Lucjan Dobrzyński. — 14'50. Transmisja muzyki z Warszawy. — 15'00 — 15'20. Transmisja z Warszawy: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" wygłosi p. dyr. Szczepan Mędrzecki. — 15'20 — 17'30. Przerwa. — 17'30. Transmisja koncertu reprezentacyjnego Orkiestry Policji Państwowej pod dyr. Al. Sielskiego. — 18'50. Rozmaitości i komunikaty. — 19'15. Transmisja z Krakowa: „Tamtędy" — p. Wł. Lewik, z recytacjami p. B. Jędrzejowskiej. — 19'58. Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. — 20'00. Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy: Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, chór mieszany „Lutni Warszawskiej" pod dyr. prof. Piotra Maszyńskiego, Bolesław Wojtowicz (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.)

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Biżuter.e Srebro, Zegarki, poleca tanio **Dąbrowski-Rozwarzewski** Lwów (Hotel George'a). Akademicka 2. Dogodne warunki. 3095

Kupię objekt we Lwowie o 20—30 pokojach wolnych możliwie z ogrodem odpowiedni na internat. Zgłoszenia „Internat" Administracja. 3011

Pierwszorzędny Towar! Konkurencyjne Ceny!
Nasiona buraków pastewnych, warzyw, kwiatów, gladiolusy, dahlje, róże, clematis, tuberozy 3013

Dr. Z. BACH, Rynek 2.
Lwów, Teleton 67-32.
Sprawna ekspedycja! Europejski wybór!

SAMOCHODY „RENAULT"
Osobowa, ciężarowe, autobusy, śmieciarki, zamiataczki, pożarnicze, części składowe, gumy, smary,
okazyjnie do sprzedaży 3010
„PILOT" Lwów, ul. Batorego 4.

Tel. 57-73 Tel. 44-64
Tadeusz Witek
Pl. Halicki 2, Lwów, Rutowskiego 1.
poleca: pończochy, skarpetki, rękawiczki, bieliznę damską, apaszki, szale jedwabne po cenach konkurencyjnych 3009n

Centrum Krymcy willę murowaną dwudziestopokojową pod dachem wyjątkowo okazyjnie sprzedam. Oferty sub K. P. Polska Agencja Telegraficzna, Warszawa Krakowskie 50 2976

Zegarki naprawia się precezyjnie z gwarancją, najtanie, u Mandla, Kopernika 14, naprzeciw kina „Kopernik". 2372

NAJGUSTOWNIEJSZA garderoba dziecięca „SPORT" tylko plac Halicki 3. 2872

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „SPORT" tylko plac Halicki 3

PŁASZCZYKI dla dzieci „SPORT" tylko plac Halicki 3. 2872

Auto-Steyer, Typ II. sześciosiedzeniowe 40 koni bardzo dobrze utrzymane tanio do sprzedania. Wiadomość Małopolska Ajencja Reklamowa, Lwów Chorążczyzny 7. 3014

INŻYNIER-MECHANIK poszukiwany przez przedsiębiorstwo przem.-handlowe w charakterze doradcy technicznego z siedzibą w Poznaniu z rejonem działania na Wielkopolskę i Pomorze.

WARUNKI: gruntowne wiadomości z zakresu maszynoznawstwa, dłuższa praktyka w dziale obsługi maszyn, obywatelstwo polskie, religja chrześcijańska, wiek do lat 40, odpowiednia prezentacja, gruntowna znajomość języków polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

Podania z curriculum vitae, z fotografją i referencjami należy kierować do **Tow. Reklamy Międzynarodowej jen repr. Rudolf Mosse, — Warszawa, ul. Marszałkowska 124 — pod: „Branża naftowo-olejowa".**
Podania nieuwzględnione bez odpowiedzi. 3057

Pracownia Sukien Damskich Rozalji Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguję oraz nauka kroju i szycia. 2840

Naprawy precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Marjacki 8. 2850

DO SPRZEDANIA DWIE PARCELE, przy ul. Grochowskiej i Kulparkowskiej. — Wiadomość: Król. Jadwigi 12. Nr. drzwi 11, I. p, przed południem.

Do sprzedania willjka o czterech pokojach, cała wolna z komfortem, ogrodem i sadem, zajmująca 210 sążni. Cena 6 500 dolarów, — przy ul. Dekerta boczna l. 3. Wiadomość na miejscu

Fortepian krótki w bardzo dobrym stanie tanio okazyjnie sprzedam, Piekarska 15. 1 p. Bartoszewski. 3084

Winorośli szlachetnej silne krzaki sprzedam. — Rehorowski. Lwów, Mączna 4. 3081

Sprzedam okazyjnie jednopiątrowy dom murowany, blachą kryty 4 pokoje wolne zajazd 16 drzew owocowych, Fremd, Wulecka 128 3078

Steyer-Pistole nowy okazyjnie do sprzedania, „Postęp", Romanowicza 10 3108

Kamienica dwupiętrowa, pięciopokojowe mieszkanie, komfort, wolne. IV. dzielnica 7.230, wkład 5 000 Jednopiętrówka, 2 pokoje komfort wolne, 240 sążni ogrodu Boczna Listopada 6.000 wkład 4.000 dolarów. Sprzeda Centralna Agencja, Kopernika 14. 3111

KORONKI, kołnierzyki najtaniej. Wielki wybor. **„Wenecja",** Boimow 19 3113

Tanio sprzedam bez pośredników, także częściami: garnitur salonowy Biedermajer pikowany wiśniowym szagrynem, kanapa, princesse, fotele. także klubowe, taburety, stół, dywan smyrneński 306x370 centymetrów, dwie nowe kołdry i uprząż francuską. — W tygodniu 11—3, telefon 9 01 3114

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

4 fryzjerów męskich, 2 **fryzjerów (rek)** damskich, siły pierwszorzędne na sezon letni potrzebne w Jaremczu do pierwszorzędnego zakładu znajdującego się w najcentralniejszem miejscu. Zgłoszenia, Lwów Leona Sapiehy 26, Aleksander Gołobów, tel. 83-42. 3036

PENSJONATY I UZDROWISKA.
10 groszy za wyraz.

Niemirów-Zdrój kąpiele siarczano-borowinowe źródło **„Aleksandra"**
pensjonat „JEDYNACZKA"
poleca pokoje urządzone z pościelą, światłem, wodą gorąca, całodziennem wykwintnem utrzymaniem i staranną usługą od 20-go maja 1930 roku. Urządzenie wodociągowe w budynku.
Zamówienia przyjmuje do 19-go maja Zarząd, Lwów, Z. Chrzanowskiej 11a, II. p. na prawo, mieszkanie Nr. 1, codziennie od 12-tej do 4-tej popoł.

Letnisko Felsztyn-Dwór
od 1 lipca wolne pokoje, elektryka, duży park, kąpiele rzeczne. Kuchnia zdrowa i obfita. Stacja i poczta w miejscu. 3043

We Dworze, 11 km. od **Lwowa,** pokoje z utrzymaniem. od 1-ego czerwca. Wykwintna kuchnia, ceny przystępne, elektryka, wodociągi, radjo, telefon, połączenie autobusowe względnie konie do dyspozycji. Zgłoszenia Grottgera 4. II. p miedzy 2—4 tr. 3069

RYMANÓW-ZDRÓJ
Pensjonat „Gozdawa"
Sezon od 10-go maja. 3028

Hrebenów piękna górska lesista okolica do wynajęcia umeblowane słoneczne pokoje z kuchnią lub bez. Na maj i czerwiec ceny zniżone. Pokój od 40 do 100 zł miesięcznie. Hrebenów willa Bursowczyka. 3088

Truskawiec, pensjonat „Świt" znany z wykwintnej kuchni poleca pokoje słoneczne z piecami — po umiarkowanej cenie. — Leonja Sowilska. 3110

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
10 groszy za wyraz.

Pokój balkonowy, komfort, utrzymanie na maśle, Ochronek 4a, 3 drzwi. 3077

5 pokoje kuchnia słoneczna z komfortem do wynajęcia, Listopada 111. 3082

Garaże tylko dla prywatnych zaraz do wynajęcia Listopada 33. 2486

Do wynajęcia pokój, kuchnia, balkon, pokój dla pań, dwie ubikacje suterynowe, komfort, nowe willa, Pohulanka 12 od 4 do 6. 3096

Pokój komfortowy wraz z używaniem łazienki do wynajęcia. Oglądnąć można 1-3 Ochronek 6. II. p., 2 schody. 3 98

Jeden dwa pokoje umeblowane, balkon do ogrodu zaraz ewentualnie czasowo do wynajęcia do admin. 3090

2—3 pokoji z kuchnią poszukuję na warunkach wedle umowy. Zgłoszenia „Postęp", Romanowicza 10 3107

KORESPONDENCJA PRYWAT
20 gr. za wyraz.

Poprostu — idjotycznie złośliwy kawał, wobec którego jestem bezradna — mam dość! Szara godzina. 3106

USŁUGOWE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Korektura niekształtnych rysów, transformacja nosów sposobem nieoperacyjnym, usuwanie wszelkich usterek cery jedynie w paryskim instytucie Eureka, Lwów, Boularda 4. 3018

Prawnicy! Repetytorium Nowej Procedury Karnej Dra Konrada Poraesa, 563 pytań, odpowiedzi 5 zł. Lwów, Jagiellońska 17 2972

W sprawie spadkowej poszukuje się Władysława Tejszerskiego, ur. 27/8 1890, rz. kat. w Wilnie, matki Heleny Antoniny. Zgłoszenia pod „Spadek" do „Par", Bydgoszcz. 3092

Zarząd Pryw. Gimnazjum im. marszałka Badeniego z prawem publiczności w Radziechowie ogłasza niniejszem

Konkurs

na posady nauczycielskie na rok szkolny 1930/31 dla następujących przedmiotów:

1) języka polskiego
2) języka łacińskiego
3) języka francuskiego
4) historji
5) geografji
6) przyrody
7) matematyki
8) fizyki
9) rysunków
10) gimnastyki

Reflektuje się na siły przedewszystkiem z pełnemi kwalifikacjami, a co przynajmniej z pozwoleniem nauczania. Podania należycie udokumentowane wnosić należy na ręce prezesa Wojciecha Chrzana w Radziechowie

298 **Prezes**
Chrzan.

Przetarg publiczny.

Państwowy Zarząd architektoniczno budowlany Lwów I. ogłasza Przetarg publiczny na urządzenie windy oraz na roboty budowlane w **Domu Inwalidów** we Lwowie, ul. Kleparowska. — Szczegółowe ogłoszenie przetargu umieszczone jest w dzienniku urzędowym Wojewódzkim.

Z Państw. Zarządu archit.-bud. we Lwowie
3087 **Inż. Kazimierz Pannenka mp.**

APARAT FOTOGRAFICZNY NAJTANIEJ
ORAZ WSZELKIE PRZYBORY
KUPISZ TYLKO WE FIRMIE SCHERFF i SKORNY
1414 **WE LWOWIE — UL. SOBIESKIEGO L. 5. — TELEFON № 35-04.**

DAWID HERBERT LAWRENCE. 8)

Córka handlarza koni.

Nowela.

Przekład autoryzowany **J. Sujkowskiej.**

(Dokończenie).

Wyciągnął rękę i zaniknął ją delikatnie na jej nagiem ramieniu.

— Kocham cię! Kocham! — rzekł miękkim, zniżonym, wibrującym, niepodobnym do swojego, głosem.

Wzdrygnęła się i spuściła głowę. Delikatny, przenikliwy chwyt jego ręki przejął ją nagłem cierpieniem. Spojrzała mu w twarz.

— Muszę iść — rzekła. — Muszę iść i przynieść ci jakie suche ubranie.

— Poco? — zapytał. — Mnie tak dobrze.

— Ale ja chcę iść — rzekła. — I chcę, żebyś się przebrał.

Puścił jej ramię. Owinęła się w kołdrę, patrząc nań zlekka przestraszonym wzrokiem. Ale nie wstawała.

— Pocałuj mnie — rzekła żałośnie.

Pocałował ją prędko, napół gniewnie.

Wstała nerwowo, cała otulona w kołdrę. Patrzył, jak ją poprawiała i owijała się w taki sposób, aby móc iść. Była zmieszana i zawstydzona. Patrzył nieubłaganie, natarczywie. Odeszła, ciągnąc za sobą kołdrę. Zobaczył stopę i błysk białej nogi i natężył pamięć, chcąc sobie przypomnieć, jak wyglądała, gdy ją rozbierał. Ale wtedy nie chciał pamiętać, bo jeszcze była dla niego niczem i natura jego wzdrygała się przed przypomnieniem jej ciała z tej chwili, kiedy jeszcze była dla niego niczem.

Drgnął, usłyszawszy z głębi ciemnego domu nagły, stłumiony hałas. Za chwilę rozległ się jej głos:

— Jest ubranie.

Podniósł się i podszedł do schodów. Rzuciła mu z góry ubranie. Powrócił do ognia, rzucił mokre szmaty, wytarł się i przebrał. Uśmiechnął się na swój nowy wygląd.

Ogień przygasał, wobec czego dołożył węgla. W domu panowały ciemności, rozświetlone tylko blaskiem latarni uliczne, za drzewami ostrokrzewu. Znalazł na gzymsie zapałki i zapalił gaz.

Następnie wypróżnił kieszenie swego mokrego ubrania i wyrzucił je do komórki. Potem jeszcze zebrał pieczołowicie jej ubranie, wyniósł również do komórki i złożył oddzielnie na pokrywie miedzianego kotła.

Zegar kuchenny wskazywał szóstą. Jego zegarek stanął. Powinien był iść do szpitala, ale czekał. Nie schodziła. Podszedł tedy do schodów i zawołał:

— Będę musiał iść.

Usłyszał jej kroki prawie natychmiast. Miała na sobie swą najlepszą suknię z czarnego woalu, mokre włosy były zwinięte w gładki węzeł. Spojrzała na niego i na ustach jej ukazał się mimowolny uśmiech.

— Nie podobasz mi się w tem ubraniu — rzekła.

—Czy tak okropnie wyglądam? — zapytał.

Teraz byli wobec siebie onieśmieleni.

— Dam ci herbaty — rzekła.

— Nie, muszę iść już.

— Musisz? — I znów spojrzała na niego rozszerzonemi, zatrwożonemi oczyma. I znów poczuł w piersiach ból, który mu powiedział, jak ją kocha. Zbliżył się do niej i pocałował w usta namiętnym, bolesnym pocałunkiem rozdartego serca.

— Moje włosy mają taki okropny zapach — szepnęła nieprzytomnie.

— I ja jestem taka okropna, taka okropna. Och, jestem straszna. — I wybuchnęła gorzkim, rozpaczliwym łkaniem. — Nie możesz mnie chcieć, nie możesz chcieć mnie kochać. Jestem okropna!

— Nie bądź dzieckiem, nie bądź dzieckiem — rzekł, i całując i tuląc ją w ramionach, starał się ją uspokoić. — Chcę ciebie, chcę się z tobą ożenić. Pobierzemy się jak najprędzej, choćby jutro, jeżeli to będzie możliwe.

Ale ona tylko łkała rozpaczliwie i wołała:

— Czuję, że jestem straszna. Czuję, że jestem dla ciebie okropna.

— Nie. Chcę ciebie. Chcę ciebie — odpowiedział krótko z tą straszliwą, ślepą intonacją, która wstrząsnęła nią więcej niż strach, że może jej nie zechce!!

KONIEC

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. **Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.**